

Ceny prenumeraty:

we Lwowie
bez doręczenia do domu
miesięcznie . . . zł. 4.—
z dostawą do domu . . . zł. 4.20

Na prowincji
z przesyłką poczt. . . zł. 4.20
za granicą . . . zł. 8.—

Numer pojedynczy
Lwowie i na prow.

15 gr.

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym w nekr. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 6, kupno i sprzedaż za słowo gr. 8, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2, z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Na Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzydzielnicowej 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.

Faszyzm triumfujący.

=O=

Gdy we wszystkich niemal państwach środkowej i zachodniej Europy panują nastroje przesileniowe, gdy Polska na tle trudności gospodarczych przeżyła ciężki kryzys rządowy, gdy Francja od tygodnia z powodu analogicznych trudności pozbawiona jest rządu, gdy wynik ostatnich wyborów w Czechosłowacji także łączy się z kwestią nowego rządu, a Niemcy w związku z ratyfikacją układów locarneskich również stoją przed kryzysem gabinetowym, gdy wreszcie w Anglii coraz groźniej wyłania się na porządek dzienny widmowy problemat społeczny — w faszystowskich Włoszech proces wewnętrznej konsolidacji narodowo-państwowej zdaje się dobiegać triumfalnego końca, słoneczna Italia Mussoliniego staje wśród skołatanych i targanych wewnętrznie niebezpieczeństwami państw europejskich jak ucieleśniony posąg siły, solidarności i jedności.

Faszyzm jest u zenitu potęgi i władzy. Nie-faszyści niemają dziś głosu we Włoszech. Parlament jest czysto faszystowski, ordynacja wyborcza zapewnia faszystom olbrzymią większość przy każdych wyborach. Łoże masonskie, główne ośrodki walki z faszyzmem, rozwiązane i ścigane prawnie jako uprawiające politykę przeciw państwu, prasa cała niemal skupiona w rękach faszystów.

Można oczywiście nie godzić się z metodami faszyzmu, można go uważać za tyranię jednej partii, można jeszcze tyścić innych zarzutów logicznie przeciw faszyzmowi wysunąć, — ale jednemu nikomu zaprzeczyć nie jest w możności: że Mussolini, że faszyzm skonsolidował wewnętrznie Włochy, że tchnął w nie nowego ideowego ducha, że uczynił je czynnikiem współdecydującym w koncercie europejskim. Najlepszym dowodem siły i wpływu politycznego Włoch faszystowskich w świecie, to powodzenie misji włoskiego ministra skarbu hr. Volpi w Ameryce, który 16 br. podpisał układ w Waszyngtonie co do długów włoskich w Ameryce, układ niesłychanie korzystny dla Włoch, zarówno ze względu na obniżenie jak i dogodne warunki spłaty długu. Hr. Volpi, nie czekając na ratyfikację tego układu, wręczył przy jego podpisaniu czek na 5 milionów dolarów, jako pierwszą ratę, przewidzianą na układem. Dolarzy te zresztą najprawdopodobniej wrócić niebawem do Włoch, jako, że kapitał amerykański zgłosił gotowość wydatnego zaangażowania się w przemysł włoskim.

W zestawieniu z fatalnie nieudaną misją p. Caillaux — jakiż triumf!

Tę tajemnicę powodzenia triumfującego dzisiaj faszyzmu wyjaśnił poniekąd Mussolini, gdy na pierwszym posiedzeniu jesiennej sesji faszystowskiej Izby zwrócił się energicznie, niemal brutalnie przeciw knowaniom antyfaszystowskim, idącym z zagranicą i wykreślił przy tej sposobności linie uniwersalistycznej ideologii faszyzmu.

„W całym świecie — mówi — odczuwa się, iż system parlamentarny, użyteczny w swoim czasie, dziś okazuje się niewystarczający wobec wciąż wzrastającego prądu potrzeb i popędów

Do P. T. Prenumeratorów!

Do numeru dzisiejszego dołączamy czeki P. K. O. — Zaznaczamy, że o ile do 10 grudnia nie otrzymamy prenumeraty za grudzień już z dniem 11-go grudnia wstrzymamy wysyłkę dziennika, tak P. T. Prenumeratorom zamiejscowym, jak i miejscowym. Osobnych przypomnień nie wysyłamy.

Prenumerata miesięczna z przes. poczt. lub dostawą do domu wraz z Tygodniowym dodatkiem ilustrowanym wynosi zł. 4.20.

Generał Żeligowski ministrem spraw wojskowych.

Warszawa, 27 listopada. (PAT.) Na wniosek prezesa Rady ministrów p. Skrzyńskiego, Prezydent Rzplitej podpisał dnia 27 listopada br. nominację generała broni Lucjana Żeligowskiego na ministra spraw wojskowych, zwalniając równocześnie dekretem z tej samej daty generała dywizji Majewskiego z kierownictwa tem ministerstwem.

=O=

Kto zostanie szefem sztabu generalnego?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 listopada. (zo) Sprawa mianowania szefa sztabu ma być rozstrzygnięta w najbliższych dniach. Kandydatami są: dotychczasowy szef sztabu generał Stanisław Haller i generał Sosnkowski.

Minister generał Żeligowski wczoraj przedpołudniem był w Belwederze, wieczorem zaś złożył wizytę marszałkowi Sejmu i Senatowi.

Briand po raz drugi tworzy rząd. Przypuszczalny skład gabinetu.

Paryż, 27 listopada. (PAT.) Wobec nieukończenia przez Brianda narad do godz. 18.30 wskutek trudności, powstałych w związku z obsadzeniem stanowisk ministrów finansów i spraw wewnętrznych, Briand nie udzielił prezydentowi Doumergue'owi ostatecznej odpowiedzi przed późnym wieczorem.

Paryż, 27 listopada. (PAT.) Przypu-

szczalny skład gabinetu: Prezydent i sprawy zagraniczne Briand, sprawiedliwość Chautemps, sprawy wewnętrzne Daladier, finanse Louchet, wojna Painlevé, marynarka Leagues, oświata Marie Rouston, handel Daniel Vincent, roboty publiczne De Monzie, praca Durafeur, kolonia Leon Perrier, rolnictwo Jean Durand.

współczesnej cywilizacji. Powszechnie odczuwać się daje, że w społeczeństwie obecnem zachodzi potrzeba surowego odnowienia podstaw ładu, karności, hierarchii, bez których społeczeństwa ludzkie wpadają w chaos i ruinę. Podstawy te nie tylko są potrzebne Włochom, lecz wszystkim krajom cywilizowanym.

Istotnie, faszyzm, aczkolwiek wyłączenie i czysto włoskiego pochodzenia, — jako idea, idea nacjonalizmu, jest coraz powszechniej dzisiaj w Europie uznawana. Ideały narodowe rozbrzmiewają we wszystkich krajach, a faszyzm, realizując je w praktyce, przydaje im wagi, gdyż dowodzi socjalistom całego świata, że ideały narodowe mogą być wprowadzane w życie nawet przy współudziale mas robotniczych.

Dziś robotnik zaczyna już zdawać sobie sprawę, czym jest potęga całego narodu, ekonomiczna i polityczna i jak dobrobyt państwa, nie zaś jednej klasy, zapewnią dobrobyt pracującym, dając im w dodatku zadowolenie moralne. Faszyzm jest zwalczany dlatego, że wpływ jego szerzy się również po za granicami Włoch, podrywając korzenie tej umysłowości, co stanowiła monopol czy to rządów liberalnych, czy socjaldemokratycznych, które trzymały w

ryzach społeczeństwa, a teraz czują, iż władza ich i potęga jest zagrożona. Nawet tam, gdzie króluje kartel masonski, gdzie bracia masoni włoscy spiskują z braćmi francuskimi w lożach francuskich, przygotowując zamachy polityczne przeciw ustrojowi we Włoszech, krzewią się ideały faszystowskie. Georges Valois zakłada „Fascio kombatan-tów i wytwórców“, których nazwa przypomina nam pod tytułem „Popolo d'Italia“ Mussoliniego: „organ kombatan-tów i wytwórców“.

I przed oczami zdumionymi kartelu przeciągnęły wojskowo zorganizowane szeregi pierwszych batalionów faszyzmu, jako groźna rzeczywistość na gruncie francuskim. Może więc i we Francji dojrzewa atmosfera polityczna do wytworzenia specjalnego faszyzmu.

Mussolini stwierdził, że w ideę faszyzmu wpatrzony dzisiaj jest świat. Czy powiedział prawdę, przyszłość okaże.

W każdym razie to pewne, że w wytworzonych po wojnie stosunkach moralnych i gospodarczych, staje się ta idea coraz żywością i coraz bardziej społeczeństwa fascynująca. Karność i poświęcenie stanowią sekret jej powodzenia.

Z DNIA.

WĄTPLIWOŚCI MINISTRA SKARBUCO DO POWIEKSZENIA BILONU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 listopada. (zo) Na posiedzeniu senackiej komisji skarbowo-budżetowej senator Szarski przedstawił referat o ustawach sanacyjnych, które onegdaj przyjął Sejm w trzecim czytaniu. W trakcie dyskusji min. Zdziechowski prosi o przyjęcie ustawy bez zmian i zaznaczył, że ma szereg wątpliwości i zastrzeżeń co do zwiększania bilonu drogą wypuszczenia biletów skarbowych, jak to przewiduje art. 3 ustawy skarbowej.

Po obszernej dyskusji odrzucono wszystkie poprawki i przyjęto dwie rezolucje, mianowicie sen. Adelfmana, wzywającą Rząd, by część pożyczek przeznaczono na cele działalności przemysłowej i sen. Woźnickiego, żądającej uwzględnienia szeregu postulatów rolników.

ZMIANY NA POLSKICH PLACÓWKACH ZAGRANICZNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 listopada. (zo) Poseł polski przy Kwirenacie p. August Zalewski został już odwołany z tego stanowiska. W najbliższym czasie stanowisko po p. Zalewskim obejmie poseł Stanisław Kozicki. P. Zalewski ma być mianowany poselem w Tokio, a dotychczasowy poseł polski w Tokio p. Patek ma być przeniesiony do centrali ministerstwa spraw zagranicznych w Warszawie.

ROKOWANIA POLSKO-NIEMIECKIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 listopada. (zo) Poseł niemiecki p. Rauscher odbył wczoraj konferencję z dyrektorem departamentu politycznego ministerstwa spraw zagranicznych p. Baderem i prezesem delegacji niemieckiej do rokowań likwidacyjnych Gepertem. Uchwalono cały szereg dalszych wytycznych, dotyczących tych rokowań i uchwalono, że we wtorek odbędzie się dalsze posiedzenie obu delegacji. Dla sfinalizowania umów przybędzie do Warszawy Dr. Pradzyński, przewodniczący delegacji do rokowań handlowych dla wyjaśnienia i uzgodnienia pewnych kwestyj.

OBRADY ZLN.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 listopada. (zo) Jakkolwiek Sejm przerwał swoje prace na 10 dni, posłowie jeszcze się nie rozjechali. Wczoraj całe przedpołudnie obradował Klub ZLN. Na posiedzeniu omawiano sytuację finansową oraz zastanawiano się nad programem rządowym.

Obradował również Klub Piasta nad programem agrarnym.

P. MOSKALEWSKI POZOSTAJE NA SWOJEM STANOWISKU.

Warszawa, 27 listopada. (PAT.) Rada ministrów na posiedzeniu 24 listopada br. przyjęła do wiadomości oświadczenie Pana Prezesa Rady Ministrów, że na stanowisku nadzwyczajnego komisarza oszczędnościowego pozostaje nadal wojewoda lubelski p. St. Moskałewski.

WANDERWELDE ZEMDLAŁ W PARLAMENTARNCIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 27 listopada. (G) Jak donoszą z Brukseli, na wczorajszym posiedzeniu parlamentu belgijskiego w czasie dyskusji budżetowej doszło do gwałtownej scysji. Obecny przytem premier Vanderwelde, zaatakowany ostro, wskutek silnego zdenerwowania zemdlął na sali obrad.

PIERWSZY BUDŻET ZSSR.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 27 listopada. (G) Jak donoszą z Moskwy, komisariat spraw finansowych po raz pierwszy zestawiał kompletny preliminarz budżetowy na r. 1925 i 1926, obejmujący całokształt dochodów i wydatków wszystkich republik sowieckich. Cyfra budżetu wzrosła o 33 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym i wynosi 3 miliardy 778 milionów zł. rubli. Największe są cyfry, odnoszące się do kosztów utrzymania armii. W Sowdepie budżet na wojsko wzrósł o 70 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym i wynosi 624 mili. Sumy preliminarzowe na czerezwycieczki, na trzecią międzynarodówkę i na agitację komunistyczną są ukryte w t. zw. funduszu dyspozycyjnym rządu sowieckiego, który jest określony na sumę 125 mili. rubli złotych.

AGRUMINA

9953

czysty ekstrakt cytrynowy (produkt naturalny, nie surogat) wedle urzędowej analizy zawiera tesaime składniki, co cytryna, zastępuje w zupełności świeżą cytrynę. Za nadaniem 1 zł 25 gr w znaczku wysyłamy pakietek odpowiadający 50-ciu świeżym cytrynom. Generalna Repr. w Polsce „TYTANY” — Lwów, ul. Rzeźnicka 1. 6.

„POLROS” I „SOWPOLTORG”.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 listopada (zo.) Rada komisarzy ludowych zatwierdziła umowę z towarzystwem „Polros” i ustawę o towarzystwie akcyjnym „Sowpoltorg”. Do towarzystwa „Sowpoltorg” należeć będzie ludowy komisarz handlu zagranicznego i przedstawiciel towarzystwa handlowego z Polską „Polros”. Zadaniem tego towarzystwa jest rozwój stosunków handlowych między Rosją a Polską. Eksport i import towarów. Ogólna wartość towarów mających być przywożone z Rosji, nie powinna przekraczać 80 proc. wartości towarów eksportowanych. Kapitał zakładowy towarzystwa wynosi 1 mili. rubli złotych, z czego połowa przypada na towarzystwo „Polros”, które zobowiązało się dostarczyć „Sowpoltorgowi” kredytu w wysokości 4 mili. rocznie, oprocentowanych nie wyżej jak 8 proc. rocznie.

TAJEMNICZE MORDERSTWO W KRAKOWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 listopada (zo.) Jak noszą z Krakowa, popełniono tam tajemnicze morderstwo na osobie niejakiego Margulies, absolwenta praw. Morderstwa dokonano w ciemnym zaułku na ulicy Miodowej obok cmentarza żydowskiego. Margulies jest ranny dwoma kulami w głowę i znajduje się do tej pory w stanie nieprzytomnym. Dnia 25 bm. zgłosiło się do prokuratora dwu słuchaczy Uniwersytetu którzy oświadczyli, że mordercą może być tylko dr. Bader, koncypiant adwokacki, który z Marguliesem żył do niedawna w przyjaznych stosunkach, potem zaś wybuchł między nimi ostry konflikt. Bader do winy się nie przyznaje.

CENY ROPY.

Borysław, 27 listopada (AW.) Cena ropy utrzymuje się na 162—165 dol. za wagon w transakcjach drobnych. — Większych transakcyj nie było. Obie strony zachowują rezerwę. Producenti sprzedają tylko pod przymusem.

Dziś i jutro 29 b. m. po raz ostatni w **APOLLO**
wielki 8-aktowy dramat p. n.
RAJSKI PTAK
W głównej roli uroczą artystkę dramat. **GLORIA SVANSON.**
Nadprogram: Znakomita komedia i para taneczna Texas. n9974

„WIOSNA” Sklep świeżych kwiatów OTWARCIE

Lwów, Rutowskiego 1 n9977

sobota 28-go listopada 1925

Każdy w dniu otwarcia kupujący otrzyma: Broszurkę o pielęgnowaniu kwiatów w mieszkaniach, lub 2 oryginalne holenderskie cebulki tulipanów do hodowli obecnie. — Piękne kwiaty, artystyczne wykonanie, porady ogrodnicze. Ceny niskie.

Perspektywa przymierza francusko-rosyjskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 listopada. (G) Jak donoszą z Paryża, w dniu wczorajszym odbyła się konferencja między Briandem a Cziczerynem. Wedle oficjalnych doniesień omawiane były trzy zasadnicze sprawy. Sprawa traktatu handlowego francusko-rosyjskiego, kwestia przedwojennych długów rosyjskich i wydanie Rosji sowieckiej floty Wrangla. Z kół zbliżonych do francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych donoszą, że konferencje te oparte były na szerszych podstawach. Mianowicie Cziczeryn i Briand omawiali zasady szerszej kooperacji dwóch państw w imię wspólnych interesów w Europie.

Warszawa, 27 listopada. (AW.) Według ostatnich doniesień, pobyt Cziczeryna w Paryżu nie przestaje budzić wielkiego zainteresowania w kółach politycznych i rządowych, głównie Anglii i Niemiec. Cziczeryn dąży bowiem nie tylko do załatwienia sprawy floty Wrangla, długów rosyjskich, oraz traktatu handlowego francusko-rosyjskiego, ale stawia sobie również inne ważniejsze cele polityczne. Według pogłosek otwiera się obecnie znowu perspektywa przymierza francusko-rosyjskiego.

Reichstag przyjął traktaty locarneńskie.

Berlin, 27 listopada. (PAT.) Reichstag przyjął w trzecim czytaniu 300 głosami przeciw 174 art. 1 projektu ustawy co do układów locarneńskich w imieniu głosowaniu. Art. 2 w sprawie przystąpienia Niemiec do Ligi przyjęto 278

głosami przeciw 183 przy 6 wstrzymujących się od głosowania. W ogólności głosowało 468 posłów a to za ustawą 291, przeciw 174, przy 3 wstrzymujących się.

SENAT.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 listopada. (zo) Wczoraj popołudniu zebrał się Senat dla wysłuchania ekspozycji premiera Skrzyńskiego. P. premier Skrzyński, jeżeli chodzi o część gospodarczą jego ekspozycji, to powtórzył mniej więcej to samo, co mówił przed Sejmem. Natomiast ze względu na wyjazd do Londynu premier położył szczególny nacisk na politykę zagraniczną i na stosunek Polski do Anglii oraz osoby p. Chamberlaina. W kwestii żydowskiej również poruszył to samo, a mianowicie wyraził nadzieję, że utrzyma się stosunek, jaki panował pomiędzy Rządem poprzednim a Kołem żydowskim. Dłuższy ustęp poświęcił mniejszościom narodowym, zaznaczając, że Rząd będzie stosował wobec nich szczerą liberalizm, o ile będą stały na stanowisku państwowości polskiej. Traktat

o mniejszościach zapewnia mniejszościom wszystkie prawa, tak jak i konstytucja polska, ale traktat ten wymaga także, żeby te mniejszości były obywatelami dobrymi i stały na gruncie państwowości polskiej.

Po ekspozycji nastąpiła dyskusja, w czasie której przedstawiciele poszczególnych stronnictw zajmowali stanowisko wobec nowego Rządu. Za Rządem wypowiedzieli się: przedstawiciel ZLN, sen. Zdanowski, przedstawiciel Piasta, ChD. i NPR. Sen. Woźnicki z Wyzwolenia oświadczył, że o ile ma zaufanie do p. Skrzyńskiego, o tyle nie ma zaufania do poszczególnych członków gabinetu, a przede wszystkim do ministra oświaty p. Stan. Grabskiego, oraz do ministra rolnictwa p. Kiernika. Na tem obrady zakończono.

UCZCZENIE PAMIĘCI ŚP. SENAT. CIENSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 listopada. (zo) Na wczorajszym posiedzeniu Senatu, przed przystąpieniem do porządku dziennego marszałek Trąpczyński uczcił pamięć zmarłego senatora Cieńskiego następującym przemówieniem:

Ubył znów z naszego grona jeden z kolegów śp. Tadeusz Cieński. Dopiero w sędziwym wieku poznaliśmy go na terenie parlamentarnym, ale jego powołanie do Senatu było tylko chlubnym zakończeniem żywota, pełnego trudów

TADEUSZ Sas LISKOWACKI

właściciel dóbr

zmarł we Lwowie dnia 27 listopada 1925 r., przeżywszy lat 57.

Na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w poniedziałek dnia 30 listopada 1925 r. o godz. 11 przed południem z krypty kościoła OO. Bernardynów na cmentarzu Łyczakowski, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w smutku pogrzebnym

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie we wtorek dnia 1 grudnia br., o godz. 8 rano w kościele OO. Bernardynów.

9983

i mozoli, pełnego poświęcenia dla spraw narodowych. Nieugięty w swych przekonaniach, zmarły miał wielu przeciwników, ale nie wrogów, bo umiał wczuć się w przekonania innych. Nieocenioną była jego działalność zwłaszcza na terenie wschodniej Małopolski, gdzie jako zwolennik bratniej zgody, umiał znaleźć niepodzielne uznanie wszystkich mieszkańców tej dzielnicy. Twardy i oszczędny dla siebie, nigdy nie skąpił grosza, gdy chodziło o sprawy narodowe. Publiczną było tajemnicą, że organizowana przez niego zagraniczna propaganda na rzecz Polski, oparta była głównie na jego funduszach. Niezapomnianą pozostała działalność zmarłego podczas ostatniej wojny, gdy powszechna propagował zasadę, iż nie wolno przelewać krwi polskiej inaczej, jak tylko w niewątpliwym interesie narodu. Kilka na utratę wolności, podyktowana zmarłemu z tego powodu przez rząd zaborczy, była chlubnym świadectwem jego wielkiej zasługi wobec własnego społeczeństwa. Naród polski powinien zachować śp. Tadeusza Cieńskiego we wdzięcznej pamięci.

OLSHAŃSKI ZNOWU NA WIDOWNI.

Berlin, 27 listopada. (PAT.) Ukraiński student Teofil Olszański zgłosił się w prezydium policji berlińskiej, gdzie złożył obszernie zeznania na temat zamachu na Prezydenta Rzplitej Polsk. Wojciechowskiego. Zeznał on, że rzucił bombę na prezydenta, o co oskarżony jest we Lwowie Steiger. Rozkaz wykonania zamachu otrzymał od organizacji ukraińskiej. Oświadczył on, że składa swe zeznania dobrowolnie, ponieważ nie mógłby znieść, aby zamiast niego, skazano kogoś niewinnego.

PROCES PRASOWY W KRAKOWIE.

Kraków, 27 listopada (Tel. wł.) — Wczoraj przed sądem odbyła się rozprawa przeciwko redaktorowi „Głosu Narodu” p. Matyasikowi oskarżonemu przez p. Michała Janika, za artykuły skierowane przeciwko jego osobie, a zamieszczone w „Głosie Narodu” w roku ubiegłym. Sąd 12 głosami uwolnił redaktora Matyasika od winy i kary.

TRZESIENIE ZIEMI?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 listopada. (G) „Przebieg Wieczorny” podaje, że przed kilku dniami we wsi Mikołajów, leżącej czterech kilometrów od Piotrkowa, odczuto trzęsienie ziemi. W promieniu 60 km. od środka falowania potworzyły się szczeliny głębokości od dwóch do czterech metrów. Dziś rano podobne trzęsienie ziemi powtórzyło się w sąsiedniej wsi. Władze miejscowe zawiadomiły państwowy Instytut meteorologiczny, który wydelegował swoich przedstawicieli na miejsce wypadku.

NADESLANE.

(Za te rubryki Reakcja nie odpowiada.)

Za spókoj duszy ś. p.
JERZEGO TURNAUA
ni. odwołanej pamięci Prezesa Kursów i swego Członka Honorowego zaprasza na mszę św. żałobną w kościele archikatedralnym w poniedziałek 30-go listopada o godz. 8-mej
Kościół Karmelitański Stary
Wyszych Kursów Ziemińskich
n9963

Podziękowanie.

Przewielebnemu Duchowieństwu parafii św. M. Magdaleny, Kieżdom Katechetom, Krewnym, Przyjaciołom, Kolegom i Znajomym za oddanie ostatniej usługi zmarłej mej najdroższej żonie **Józefie** składa najserdeczniejsze podziękowanie w ciężkiej żałobie pogrzebony mąż z rodzina.

Emil Moniak
n9970 em. Dyr. szkoły

AKUSZER I LEKARZ CHOROÓB KOBIĘCYCH

Dr. EDGAR ZWILLING

powrócił i ordynuje obecnie ul. Kraszewskiego 1. 1. p. od 3—5-tej
Nr. Telefonu 49—85. 9986

DENTYSTA

9987

PROF. DR. TEODOR BOHOSIEWICZ

ordynuje od 11—1 i 3—5 Pasaż Mikołasch schody 1. 2 p. (wejście na schody wewnątrz Pasażu)

Expose premiera Skrzyńskiego w Senacie.

Warszawa. 27 listopada. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu Senatu p. minister Skrzyński wygłosił następujące expose.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Staję przed Senatem jako premier rządu parlamentarnego koalicyjnego, niestety nie w całym składzie, lecz tylko w większości parlamentarnego i bez parlamentarnego premiera, ale to zawsze dobry początek. Jak powiedziałem w Sejmie, rząd jest programem, to znaczy nie jego skład jest programem, lecz jego budowa. Zreby tego rządu stanowią stronnictwa, które mają ogromną większość w Sejmie a wiazaniem jest poczucie odpowiedzialności. W tworzeniu tego rządu tak silny był pierwiastek moralny, że zdołała to powiększyć zaufanie w kraju. Pytano, na jakim programie ten rząd się utworzył. Programu nie trzeba uzgadniać, bo narzucili go nam nieodzowne potrzeby chwili, brak kapitału na wsi i w przemyśle i bezrobocie. Jak się do tego ma ustosunkować Rząd?

To program dalszy, który będzie przedmiotem gruntownych badań w łonie rządu, i niebawem ciała prawodawcze poznają go. Czas, który nas dzieli od tej chwili, liczyć należy raczej na dni, a nie na tygodnie. Jeżeli idzie o to, co robić, to nie potrzeba na to skomplikowanych koncepcji. W takich chwilach rozwiązanie jest zwykle proste i opiera się na tzw. chłopskim rozumie. Cierpimy wskutek następstw sanacji waluty i poprzedniej inflacji. Aby temu zaradzić, trzeba nasz budżet postawić tak, aby zwykłe dochody wystarczały na zwykłe wydatki. Do inflacji nie wrócimy. Pozostaje zatem oszczędność. Wszystkie inne środki idą na bok, gdyż to jedno zadanie stanowi taki olbrzymi kompleks zarządzeń i wymaga cofnięcia w tył wszystkich innych. Jest jasne, że bez kredytu zewnętrznego o tamności kapitału obrotowego i pożyczkach długotrwałych nie może być mowy. Ale błędem byłoby twierdzić, że ustalenie budżetu zależne być może od kredytu. Raczej zacząć należy od zrównoważenia budżetu, a wówczas możemy apelować do finansów wszechświatowych. Rząd pracuje nad tem, aby znaleźć najodpowiedniejsze środki, któreby najmniej zagrażały dobrobytowi i sile administracji. W najbliższych tygodniach te środki zostaną obu Izbowi przedstawione.

Następnie powtarza Premier wszystko to, co mówił w Sejmie o konieczności rozpoczęcia wykonania reformy rolnej w r. 1926, o poparciu produkcji rolnej i przemysłowej, a dalej oświadczył:

POLITYKA ZAGRANICZNA.

Rokowania handlowe z Niemcami. Pertraktujemy z Niemcami o traktat handlowy, co jest i dla nas i dla Niemiec bardzo aktualne. Przystąpiliśmy do tych pertraktacji w duchu najbardziej ugodowym, i mam nadzieję, że i po drugiej stronie spotkamy się z tym samym objawem. W zawieraniu traktatów handlowych Polska przeszła przez okres wielkiego liberalizmu, ale wobec sytuacji, jaka się okazała przy sanacji naszej waluty, stało się konieczne zastosowanie zasady reglamentacji importu, zwłaszcza artykułów zbytkowych. Jestto następstwem ogólnogospodarczej sytuacji świata, i Polska nie będzie mogła w tej sprawie zajmować innego stanowiska, dopóki pewne sprawy gospodarcze i kredytowe nie będą rozpatrywane gdzieś indziej także pod ogólnym kątem widzenia. Idealem wolnego handlu byłoby, aby państwo wytwarzało u siebie to, co może wytworzyć najtaniej i konkurować z innymi swobodnie. Ale to jest możliwe tylko wtedy, gdyby kredyt był dla

wszystkich równie dostępny. Kredyt jest dziś sprawą międzynarodową i niebawem na równi ze sprawą bezpieczeństwa międzynarodowego na forum międzynarodowym rozpatrywane będą sprawy kredytu i pieniądza.

Nie wątpię, że przeprowadzeniem tej idei zajmą się Stany Zjednoczone i że na czele tego stania prezydent Coolidge z całym tym realizmem i zmysłem praktycznym, jaki cechuje zamknięty dziś świat Stanów Zjednoczonych.

Zbliżenie Polski do Anglii.

Nasza polityka zagraniczna idzie już od roku po jednej linii, od protokołu genewskiego do paktów w Locarno, które niebawem będą przedłożone obu Izbowi do ratyfikacji, a na których mimo nawału pracy pragnę położyć podpis osobiście, aby zmanifestować przed rządem angielskim i przed Chamberlainem, jak wielką wagę przywiązuje rząd polski do stano-

wiska, zajętego przez Chamberlaina w Locarno względem wszystkich spraw pokoju tej części świata, stanowiska zgodnego z interesami Polski. Dla nas jest bardzo ważne to, że w Locarno ustalili się między Anglią a Polską pewna wspólna polityka i że teraz w Anglii nie powie tego nikt, co mówił dawniej, że nie wie, co to jest polityka polska. Chamberlain w swej wielkiej mowie w Izbie gmin wygłoszonej, cztery razy wracał do polityki polskiej, i dzięki temu dziś każdy Anglik wie, że polityka polska jest jednym z filarów systemu bezpieczeństwa i pokoju w Europie. Wielka Brytania dotychczas mało miała punktów stycznych z polityką polską i trzeba się radować już teraz, że ten styczny punkt się znalazł. Zbliżenie nasze nastąpiło na płaszczyźnie utrwalenia pokoju. Niektórzy zarzucają tej polityce brak realnego poczucia.

Ideologia Locarna.

Ale tu mamy do wyboru między ideologią Locarna, której akt urodzin

jest identyczny z aktem urodzin Polski, a ideologią przedwojenną, która dla czego ma być realniejsza i lepsza? Czy dlatego, że zbankrutowała w wielkiej wojnie, że godziła się na możliwość nieistnienia Polski? Nie! Ta ideologia, związana z prawdziwą i pewną polityką zagraniczną Polski, wyraża się w tem, że przed wojną bezpieczeństwo opierało się na uocarstwionych politycznych koncepcjach, obecnie zaś bezpieczeństwo świata chce się oprzeć na sprawiedliwości międzynarodowej. Podstawą tej polityki jest zasada arbitrażu, zasada rozjemstwa w sprawach międzynarodowych, jako niezbędną przesłanką bezpieczeństwa. Ta zaś zasada pochodzi od wielkiej demokracji amerykańskiej. To też świeżo po mojej bytności w Ameryce i po rozmowach z prezydentem Coolidge'm, gorącym zwolennikiem idei rozjemstwa, wierzę, że pakt w Locarno jest jeszcze jednym zbliżeniem więcej tego kontynentu do nowego świata, Polski do Stanów Zjednoczonych.

Min. Skrzyński wyjechał do Londynu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 27 listopada. (G) Dziś o godzinie 9.15 premier i minister spraw zagranicznych p. Aleksander Skrzyński wyjechał do Londynu przez Paryż. W podróży tej premierowi towarzyszą: p. Przeździecki, dyrektor protokołu dyplomatycznego i p. Kisielnicki, osobisty sekretarz premiera.

W Paryżu premier Skrzyński odbędzie konferencję z p. Briandem oraz spotka się z p. Beneszem, który w tym czasie będzie bawił w Paryżu.

Warszawa. 27 listopada. (Tel. wł.) W piątek p. Skrzyński odbył szereg konferencji z członkami korpusu dyplomatycznego, a to w związku z wyjazdem do Londynu. O godzinie 9-tej

wieczorem wyjechał do Paryża. Celem jego podróży ma być także wyjaśnienie kwestii wstąpienia Polski do Rady Ligi Narodów. W czasie jego nieobecności zastępować go będzie w prezydium Rady ministrów p. Raczkiewicz, zaś w min. spraw zagranicznych p. Kajetan Morawski.

Warszawa. 27 listopada. (AW.) W Paryżu premier Skrzyński konferować będzie z Briandem, Beneszem i prawdopodobnie z Cziczerinem. Poza podpisywaniem umów locarneńskich p. Skrzyński omawiać będzie sprawę udziału Polski w Radzie Ligi Narodów, na wypadek wstąpienia Niemiec do Ligi.

Mord polityczny na G. Śląsku. Olbrzymie wzburzenie wśród ludności śląskiej

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 27 listopada. (zo.) Dziś Górną Śląsk został wstrząśnięty wiadomością, o dokonaniu przez Niemców mordzie politycznym na osobie jednego z wybitnych działaczy polskich. Dnia 27 bm. w Lagiewnikach, miejscowości położonej tuż na granicy niemieckiej wykonano zamach na prezesa Związku Obrony Kresów Zachodnich, p. Antoniego Wilczka, ofiarą jednak padł narodowy działacz Karol Szankowski.

O godzinie 8.30 wiecz. do apteki, której właścicielem jest p. Wilczek weszło dwóch zbirów i zażądało lekar-

stwa. W aptece znajdował się wówczas p. Szankowski, którego zbiry, biorąc za p. Wilczka zasypali gradem kul rewolwerowych. Szankowski padł przeszyty 6 kulami. W tej chwili wszedł do apteki p. Wilczek, którego mordercy powitali ogniem, poczem zbiegli.

Policja rozpoczęła bezzwłocznie śledztwo, które doprowadziło do aresztowania prezesa miejscowego „Volksbundu” i jego syna. Z powodu mordu panuje na Śląsku niestychane wzburzenie.

==○==

Czy będzie wprowadzony złoty hipoteczny?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 27 listopada. (G) Od pewnego czasu krąży pogłoski o wniesieniu projektu ustawy o ustanowieniu złotego hipotecznego. Echo tych pogłosek znalazły nawet wyraz w dyskusji sejmowej nad exposé rządowym oraz w wiadomościach niektórych dzienników. Współpracownik „Kuriera Polskiego” zwrócił się więc bezpośrednio do ministra skarbu, p. Zdziechowskiego, z zapytaniem, czy pogłoski o zamierzonym jakoby ustanowieniu złotego odpowiadają prawdzie. P. minister Zdziechowski odpowiedział mu:

— Pogłoski o zamierzonym jakoby przezemnie ustanowieniu złotego hipotecznego nie odpowiadają prawdzie

— Czy jednak złoty hipoteczny wchodzi w zakres programu p. ministra?

— Emisja złotego hipotecznego — odpowiada p. minister — w żadnym wypadku nie wchodzi w zakres mego programu.

— Jakże są wytyczne tego programu?

— Główną jego wytyczną jest ustalenie bezwzględnej i istotnej równowagi w budżecie na r. 1926. Albowiem tylko w atmosferze całkowitej pod tym względem pewności można myśleć o środkach, mających na celu powiększenie i ułatwienie obiegu pieniężnego. Do celu tego dojdziemy — kończył p. minister skarbu — w każdym razie nie przez wprowadzenie złotego hipotecznego.

STOSUNEK DO MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.

Co do polityki wewnętrznej, zwłaszcza co do stosunku do obywateli innych narodowości, to skład rządu jest jedną gwarancją więcej liberalizmu, jaki będzie ożywił rząd w jego poczynaniach wobec wszystkich mniejszości narodowych, które będą trwały stale na stanowisku państwowości polskiej. Mamy nadzieję, że już niedługo niektóre mniejszości same przyjdą do przekonania, że traktat mniejszościowy nie ma na celu podważenia państwowości polskiej, i że dotychczasowa ich polityka polegała na nieporozumieniu. Traktat mniejszościowy jest integralną częścią traktatu wersalskiego, i zapewnia mniejszościom wszystkie prawa, jakie im zapewnia konstytucja polska, ale traktat ten zdecydował także, że te mniejszości mają być i muszą być obywatelami dobrymi i stać na gruncie państwowości polskiej. W szczególności co do obywateli narodowości żydowskiej nie wątpię, że rozmowy, które odbyły się za poprzedniego rządu, są zapoczątkowaniem ery nowych stosunków, które okażą się w przyszłości wydajne, praktyczne i dobre. W tem przekonaniu utrwała mnie zwłaszcza mój pobyt w Ameryce. Widziałem tam obywateli amerykańskich narodowości żydowskiej, którzy już nie mówią po polsku, którzy żyją tam w drugim pokoleniu i cieszą się ogromnym dobrobytem. Ci ludzie z największym rozczuleniem i wzruszeniem mówią o Polsce, gdzie są groby ich ojców i dziadów. Tam zrozumiałem, że u nich jest ta złota żyła przywiązania do tego co polskie, z której będzie można w praktycznym życiu bić tę monetę codzienną dobrego obywatela polskiego.

Nie będę się rozwodził nad różnymi problemami, bo chwila nie pozwala załatwiać się frazesami. Będą one załatwione przedłożeniami różnych ministrów, zwłaszcza ministra skarbu, który niebawem przedstawi stan finansowy i konsekwencje zasad jakie przytoczyłem, to jest konieczność zrównoważenia budżetu i oszczędności. To jest główny cel i zadanie rządu. Po sposobie jego rozwiązania należy sądzić, ile rząd jest wart. Nie wierzę, aby ciężkie położenie dało się zmienić jakimś zwrotem, cudownym wynalazkiem. Nie wierzę w cud ludzi opatrnościowych, wierzę tylko w cud zgody i współpracy, natężenia wszystkich sił, wobec grozy i powagi sytuacji. Ten cud jest może blisko i mam nadzieję, że powstanie zaufanie kraju, o które prosi rząd, które da nam w szybkich odstępach jedno i drugie ciało ustawodawcze.

Przegląd prasy.

Z powodu expose premiera Skrzyńskiego, pisze „Gazeta Poranna Warszawska”:

W łonie rządu i wśród stronnictw, które go wyłoniły, musi się dokonać praca, zmierzająca do ustalenia programu pracy rządowej.

Na to trzeba pewnego czasu, to też dopiero w zapowiedzianym wczoraj przez premiera przemówieniu p. ministra skarbu znajdzie Sejm i opinia publiczna odpowiedź na to, jakimi drogami zamierza iść rząd koalicyjny do uzdrowienia życia gospodarczego i przezwyciężenia trudności finansowych. Z góry powiedzieć możemy, że cudów, ani wynalazków nadzwyczajnych spodziewać się nie możemy. Obcięcie budżetu, oraz wzmoczenie i potaniecie produkcji — oto jedyne środki, przy których pomocy można cel zamierzony osiągnąć. Zagadnienie polega na tem, jak rząd środki te zastosować zamierza? Trudności w odpowiedzi na to pytanie wypływają z różnorodnego składu rządu i z rozbieżności programów stojących poza nim stronnictw. Krytyka jest wobec tego bardzo łatwa, a posiedzenie wczorajsze dostarcza aż nadto wiele momentów, dających pole do harców sceptycyzmu. Tylko, że przezwyciężenie trudności i przeszkód znajdujących się na drodze nowego rządu jest dziś koniecznością życiową państwa polskiego. Ciężkie dni przesilenia wskazały dobitnie na to, że przy istniejącym układzie sił w Sejmie nie masz nic poza rządem koalicyjnym tego typu, jaki wczoraj się Sejmowi przedstawił, lub rządem tego typu, jak rząd p. Wł. Grabskiego. W wyobraźni można budować inne kombinacje, w rzeczywistości nikt nie zdoła wymyślić nic innego, jeśli chce budować programy na gruncie istniejącego ustroju i istniejącego dziś Sejmu. Skoro pewne pozycje są z góry dane, to nie pozostaje nic innego, jak zrobić wysiłek i w ramach istniejących warunków nakreślić sobie program pracy na najbliższą przyszłość.

Trzeba sobie przytem zdawać sprawę, że program rządu koalicyjnego musi się ograniczyć do ściśle określonych i pilnych spraw. Zagadnienia finansowe i gospodarcze wysuwają się na plan pierwszy, w dziedzinie tych zagadnień musi być nakreślony plan minimalny i muszą

być postawione cele możliwe do osiągnięcia. Trzeba sobie z całą otwartością powiedzieć, iż pewne rzeczy muszą być odsunięte na plan dalszy, że inne wogóle nie mogą być przez rząd tego typu załatwione. Stronnictwa, które rząd wyłoniły, muszą się wyrzec pewnej części swych dążeń programowych na czas jakiś.

* * *

„Nowa Reforma” chwali p. Skrzyńskiego:

Z natury rzeczy noszą wywody p. Skrzyńskiego cechy roboty zbiorowej, wykonanej przez wszystkich członków rządu w myśl zasad i celów partyjnych, które reprezentują. Zbiorowość roboty nie sprzyja jednolitości koncepcji i nie mija bez śladu na dziele dokonaniem. Obrazy, malowane przez kilku malarzy równocześnie, są zwykle panoramami. Mają one swoje specjalne cechy, nie zabezpieczające im wysokiego miejsca w hierarchii sztuki, która z istoty swej jest — indywidualna. Sztuka polityczna w tym samym stopniu, jak wszystkie inne.

Jakoż w wczorajszym expose Skrzyńskiego widać te sztuki nie w poszczególnych jego częściach składowych, których partyjne pochodzenie można bez trudności w każdym przypadku odgadnąć, lecz na sposobie w jaki sam mówca potrafił cały ten ogromny i tyle głębokich sprzeczności zawierający ładunek postulatów, obietnic i dezyderatów ująć w jedną całość, ułożyć w efektywny bukiet i związać go mocno i przekonująco niży wstęgą racji stanu państwowej, która tronuje ponad wszelkimi innymi racjami, w której też one wszystkie muszą znajdować swoje wyrównanie, swój wspólny mianownik.

W tem umiejętnym ugrupowaniu narzuconego mu przez aliantów materiału programowego, w tej sztuce, z jaką we wczorajszym expose połączone zostały ze sobą różne elementy, z natury zwykle rozbieżne lub zgola antagoniczne, złożył dr. Skrzyński dowody wielkiej zręczności i talentu. W interesie państwa należy mu życzyć, aby ten sam talent i zręczność służyły mu wierze i wytrwale także wtedy, gdy z tych rozbieżnych elementów koalicyjnego wypadnie składać i kleić nie tylko słowa, lecz czyny.

* * *

Tak samo „Kurier Polski” z wielkiem zadowoleniem wita expose:

W miarę, jak Sejm wsłuchiwał się wczoraj w expose szefa nowego rządu, pogłębiało się na wszystkich ławach wrażenie, że enuncjacja to zupełnie niezwykła. Naprzód przez to, czem nie jest. Nie jest to mianowicie znana nam dobrze z licznych, zbyt licznych, podobnych okazji, pstraszata galowa, zszyta grubemi prezydjalnemi nićmi z różnobarwnych resortowych kawałków lecz przeciwnie dzieło najzupełniej jednolitego ducha i formy. Od początku do końca. Rzecz to kapitalnego znaczenia, zwłaszcza wobec natury rządu w imieniu którego przemawiał p. Skrzyński. Rząd koalicyjny, rząd różnych, zwalczających się w normalnych warunkach partyj — i jednolitość. Świadczy to o prawdzie słów, wypowiedzianych wczoraj przez premiera w przepysznym zakończeniu expose, że „ten rząd powstał z wielkiego wysiłku duchowego, z wielkiego sursum corda państwowego”. W ogniu tego wysiłku stopił się sceptycyzm polityczny, każący mnie mać, że „właśnie różnorodność stronnictw, zasiadających w rządzie odbierze zdolność działania, stworzy stan marazmu”...

Ta jednolitość ducha i formy jako rezultat różnorodności składu i materiału nie wyczerpuje jednak całej oryginalności wczorajszego expose. Tkwi ona głównie w śmiałym wyznaniu, że w tej chwili programem rządu jest jego budowa, że zaś na program rzeczowy, na „jasne sformułowanie środków zaradczych, szczegółowo opracowanych, gruntownie obmyślanych i uczciwie uzgodnionych” w czwartym dniu istnienia rządu, wywołanego z nagłej i niespodziewanej katastrofy poprzednika, jest za wcześnie. O ile oczywiście „programem” nie mają być puste obietnice, „słowa przeznaczone do uspienia czułości czy wzbudzenia nieokreślonych nadziei”. Treścią expose jest więc tylko stosunek rządu do sytuacji kraju i rodzących się z niej i w związku z nią zagadnień.

Posel Stroiński natomiast w „Warszawiance” nazywa nowy rząd seimkiem, choć nie odmawia mu dobrej woli:

Wczoraj stanęły naprzeciw sobie, bez nieżyczliwości ale z pewnem zakłopotaniem, dwa czynniki

życia państwowego, mianowicie, jako część główna ciała ustawodawczego, Sejm z większością skojarzonych ale jeszcze niezgranych z sobą stronnictw, a jako ciało wykonawcze nietyle Rząd ile... Sejmik połączonych w nim bardzo luźnie i w różne strony ciągnących przedstawicieli pięciu stronnictw rządowych.

Jedno jest pewne: duży wysiłek dobrej woli. Prawda, przy powstaniu tego Rządu były objawy wielkiej małoduszności, zapierania się już nie własnych stronnictwych dążeń ale podstawowych zasad ładu i prawa, niebezpiecznych ustępstw, tak iż objawy te rzuciły trochę cienia nawet na samo powstanie większości i Rządu na niej opartego. Można i trzeba iść dalej w zmyśle trzeźwości i czujności i powiedzieć, że były czynniki pozaseimowe, które z powstaniem tego Rządu, ze znanymi ustępstwami w zakresie spraw wojskowych, łączyły różne wichrzycielskie nadzieje. Ale same stronnictwa seimowe szły z dobrą wolą. To wrażenie utrzymało się wczoraj. Zarówno oświadczenie rządowe wygłoszone przez p. Skrzyńskiego, jak stanowisko skojarzonych stronnictw zdawało się wołać: mamy trudności są na każdym kroku zadziory, ale... chcielibyśmy jak najlepiej.

To jednak dziać nie wystarczy. Naprzeciw Sejmowi stał naprawdę nie Rząd zwarty i świadomy swej drogi w chwili tak poważnej, ale u bezwładny skłóceniem łagodnym, lecz głębokiem i daleki jeszcze od zdolności czynu mały Sejmik. Odbiło się to nienominalnie na oświadczeniu rządowym.

NADESLANE.

(Za te rubryki Reakcja nie odpowiada)

Najkorzystniej i najdogodniej

lokować można oszczędności w złotych i dolarach

W MAŁOPOLSKIM BANKU KUPIECKIM

Spółdzielnia Kupiectwa Polskiego

Lwów, Hetmańska 8

(Bank dewizowy)

na 14% rocznie i wyżej w godzinach kasowych od 9—1-ej i od 5—7 wieczorem. Kapitał i odsetki zabezpiecza majątek nieruchomy Banku. n9318

AMILCARE LAURIA.

3)

Niemile spotkanie

NOWELA.

Przełożył z włoskiego Leon Sternklar.

(Dokończenie).

W dylżansie pocztowym zapanowała znów głucha cisza; prócz nas dwóch, nie było żadnych podróźnych. Spoglądałem na Raimondo i z trudem tylko zdołałem przytłumić śmiech z powodu tej dziwnej i nieprawdopodobnej historii, którą mi opowiedział i którą uważałem za wytwór jego bujnej fantazji. W końcu uspokoiłem się; on popadł w głębokie zamyślenie, a i ja również pogrążyłem się w zadumie. W zmierzchu wieczornym, który rozpościł nad nami coraz gęściejszą opońkę, zauważyłem znów owo podejrzane indywidualum, które zdawało się nas ścigać.

Wtem stało się nagle coś, czego nie mogę dokładnie opisać. Usłyszeliśmy naraz przeraźliwy gwizd, spojrzeliśmy na siebie z przerażeniem i gdyśmy jeszcze próbowali sobie wzajemnie dodawać odwagi, otoczyła nas nagle banda obdartych, lichozbrojonych opryszków, którzy mieli wygląd wisielców i krzyczeli na całe gardło. Wyciągnęli nas co rychlej z dylżansu pocztowego i popychając i poszturkując, pędzili nas przed sobą.

Gdyśmy przybyli w gęste zarośla, ujrzałem, jak biedny Raimondo zemdlał w ramionach jednego z tych rzemieślników. Wkrótce potem zobaczyłem niską chatę, do której nas zawleczono.

U pułapu wisiała kopczą latarnia i oświecała groźną twarz wysokiego, silnego mężczyzny, mniej więcej pięćdziesięcioletniego, który był nieco lepiej ubrany od swoich towarzyszy i miał lepszą broń od nich. Szpakowate włosy w nieładzie okalały jego twarz, cery ziemiste; spojrzenie jego było złe, kłujące.

Był to herszt bandy, który oczekiwał naszego przybycia.

— Kapitanie, jest ich dwóch. Oto jeden z nich — rzekł jeden z bandytów — drugiego prowadzi tu Totonno Bafesta, ponieważ zemdlał.

— Dobrze, dobrze. Jeżeli w kufrach ich znajdziecie dużo pieniędzy, poderżnijcie im gardła, w przeciwnym razie zatrzymamy ich tu w niewoli, aż do złożenia okupu.

— Oto nadchodzi drugi jeniec — zawołali nagle wszyscy, gdy wszedł nieszczęśliwy Raimondo, który ledwie się trzymał na nogach. Przedstawiał on taki obraz przygnębienia i rozpacz — że można było mniemać, iż to jest cień tego człowieka, który przed kilku minutami był tak pełen odwagi i humoru tak wesoły i jowialny.

Ale zdumienie w najwyższym stopniu ogarnęło mnie, gdy nagle herszt tej okropnej bandy zawołał z głośnym śmiechem

— Jeżeli się nie mylę, to widzę przed sobą mego zacnego adwokata.

— Przyjacielu mój! Drogi przyjacielu! — wykrzyknął Raimondo, rzucając się z głośnym łkaniem swemu dawnemu klientowi w objęcia. — Co za szczęście, że pana znów widzę! Jak się panu powodzi? Co pan porabiasz? Ja... ja... umieram.

I mówiąc to, zemdlał ponownie. Zamiast niego, ja przemówiłem z wielką godnością i prosiłem dla nas o łaskę.

— Ale cóż pan sądzisz o mnie? — odpowiedział bandyta z oburzeniem. — Wszak nie byłbym nawet zdolny memu obrońcy i jego przyjacielowi uczynić coś złego. Musiałbym być chyba szaleńcem, albo niegodziwcem, bez najmniejszego poczucia honoru. Ależ za nic w świecie! A teraz panowie zasiadają wraz z nami do wieczerzy, wszak prawda?

— Nie, nie, mój najdroższy Menico. Przysięgam panu, że nie mam wcale apetytu. Zresztą muszę bezwarunkowo jeszcze dziś wieczorem być w Avellino. Innym razem jednak nie odmówię sobie tej przyjemności...

— Niech będzie i tak. Towarzysze, odprowadźcie tych panów do ich powozu. Pamiętajcie, aby im włos z głowy nie spadł.

Tak tedy odjechaliśmy szczęśliwie z tej okropnej jaskini zbrojeckiej. Raimondo wychylił jeszcze głowę przez okno dylżansu i przesyłając rekoma uprzejme pozdrowienie, wołał do bandytów:

— Drodzy przyjaciele! Drodzy przyjaciele! Bądźcie mi zdrowi! Jeżeli kiedy dostaniecie się na ławę oskarżonych, będę was wszystkich bronił bezpłatnie con amore.

— Ależ milcz do stu diabłów, — zawołałem do niego, — oni gotowi jeszcze strzelać za nami. Schowaj te piękne frazesy na inną sposobność.

— Masz słuszność. Mój Boże, nie mam już w żyłach kropli krwi. W istocie możemy mówić o cudownym ocaleniu.

— Tak, to prawda. Ale co mamy tu pod nogami?

— Prawdopodobnie nasze pakunki.

— Nie, muszę się temu bliżej przyglądać. Oto patrz Raimondo, dwa duże worki orzechów i suszonych kasztanów.

— Cóż to ma znaczyć?

— To widocznie honorarium za twoją wspaniałą obronę, które Domenico „Grynszpan” w swoim czasie zapomniał ci zapłacić.

— Co za pocciwy człowiek!

— Zanim pocciwy, zanim pocciwy!

* * *

Gdybyśmy przybyli do Avellino, biedny Raimondo, wskutek przeżytych wzruszeń, popadł w gwałtowną gorączkę. Cały tydzień czuwałem obok jego łóża. Gdy wyzdrowiał i gdyśmy powrócili do Neapolu, zalecił mi najgłębsze milczenie o naszej przygodzie, a ja dochowałem go też jak najsumiennie.

==5==

Danina oświatowa.

Dzisiaj o godzinie 6-tej wieczorem odbędzie się w ratuszu zebranie obywatelskie, na którym T. S. L. złoży sprawozdanie za drugi rok swej działalności na tej pięknej i bardzo ważnej niwie.

Ważność zadań, jakie ma do spełnienia Danina oświatowa, nie znajduje niestety odpowiednika w środkach materialnych.

Mimo wszelkich wysiłków — czytamy w specjalnym sprawozdaniu T. S. L. — wpływ Daniny oświatowej zaspokoił w bardzo tylko szczupłej mierze zapotrzebowanie, a zapotrzebowanie to ustawicznie wzrasta, gdyż lud polski, widząc tę serdeczną troskę społeczeństwa o jego dobro, tem usilniej apeluje o pomoc, aby swą młodzież uratować od wynarodowienia i zdziczenia.

Konieczność zapobieżenia tym fatalnym następstwom okazała się tak piekącą, iż TSL uważało za swój obowiązek nie trzymać się granic napływających funduszy, lecz w nadziei otrzymania dalszej Daniny sięgnąć do pożyczek, aby przynajmniej w drobnej części podoląć potrzebom. Prócz krótkoterminowych pożyczek z rozmaitych źródeł, zaciągnęło TSL na podkład hipoteczny własnych realności (bursy i biura) we Lwowie pożyczkę 100.000 zł. w „Zakładzie ubezpieczeń od wypadków“, której walutę w ciągu kilkunastu dni wydało w formie subwencji na budowę szeregu obiektów.

Starano się prowadzić administrację możliwie oszczędnie, tak, iż stosunek właściwych kosztów administracji do faktycznych wpływów Daniny wyraża się cyfrą 3.46 proc.

Z zestawienia, obejmującego zużycie funduszy daninowych, wynika, że dzięki ofiarności społeczeństwa mogło TSL w roku sprawozdawczym wziąć udział w budowie 63 szkół, 41 kościołów i 48 domów ludowych.

Na subwencje dla szkół zużyto 98.200 zł. 01 gr. Z ogólnej ilości szkół ukończonych jest 28 i w tem mieszczą się obiekty rozpoczęte w ubiegłym czasie. Do dokończenia pozostałe szkół 20, a zaczętych dopiero jest szkół 15.

Na rzecz budowy kościołów (41) zużyto 20.300 zł. Kwota ta skromna, kropla zaledwie w morzu zapotrzebowania niestety jednak na większe przyczynianie się nie starczyło funduszy.

Główną uwagę zwróciło T. S. L. na domy ludowe, gdyż one są ośrodkami, gdzie przez zebrania, odczyty, kursy itp. będzie można rozsiewać ziarna oświaty, kultury, etyki i moralności. To też na ten cel zużyto 112.992 zł. 74 gr. — na 48 obiektów. Z tego 14 już istnieje, 19 wymaga wykończenia w mniejszym lub większym stopniu a 15 jest dopiero zaczętych.

Obecny stan w dziedzinie budowy obiektów kulturalno-oświatowych przedstawia się następująco:

Należy wykończyć 20 szkół i 19 domów ludowych, a przeprowadzić budowę zaczętych 15 szkół i 15 domów ludowych. Ponadto jest w toku opracowywanie planów i kosztorysów 30 szkół i 35 domów ludowych w miejscowościach, gdzie powstanie tych ośrodków jest koniecznym. Licząc precyzyjnie na wykończenie szkoły 2.000 zł., domu ludowego 5.000 zł., na przeprowadzenie budowy zaczętej szkoły 5.000 zł. a domu 10.000 zł. oraz doliczając już zaciągnięte długi, trzeba na powyższe cele okragło 1.300.000 zł. względnie 1.000.000 zł., jeśli uda się uzyskać subwencje rządowe szkolne. Cyfry powyższe jednak nie wyczerpują jeszcze całości zapotrzebowania, gdyż do TSL wpływają ustawicznie nowe prośby o wszczęcie budowy czy to szkoły, czy kościoła lub kaplicy, czy wreszcie domu ludowego.

Wśród grup i osób, które dotąd opodatkowały się na daninę oświatową, imponująco przedstawia się udział nauczycielstwa szkół powszechnych i średnich w okręgu Kuratorium lwowskiego, sądów w okręgu Apela-

cji lwowskiej, władz i urzędów skarbowych w okręgu Izby lwowskiej, magistratu i zakładów gminnych we Lwowie, oraz urzędów pocztowych w o-

kręgu Dyrekcji Krakowskiej. Jak zawsze i wszędzie, urzędnicy świecą pięknym przykładem patriotyzmu i ofiarności.

O drogi postępu chłop polskiego.

Do cech chłopu należy wierność tradycji i niechęć do zmian, jednak w ślad za innymi warstwami społecznymi postępuje i on — i to w tempie coraz szybszym, choć niestety jeszcze niedostatecznym.

Wydaje się rzeczą pożyteczną, poznać, jak się realizuje postęp u naszego chłopu, jakimi drogami dochodzi on do zdobyczy technicznych i do wyższego rozwoju duchowego. Zarówno z teoretycznego, naukowego punktu widzenia, jak i dla względów praktycznych, jest ważne wiedzieć, jakie sposoby trafiają do duszy chłopu są najskuteczniejsze, w jakich wypadkach należy posługiwać się pewnymi metodami a unikać innych.

Doświadczenia poszczególnych jednostek z poszczególnych terytoriów i poszczególnych gałęzi działalności, nawet doświadczenia całych stowarzyszeń mają zawsze charakter ułamkowy, a przy tem są niejako osobista zdobycza i prywatną tajemnicą. W sprawozdaniach towarzystw oświatowych i rolniczych, sprawy metod działania traktuje się lakonicznie; choć są one często dyskutowane ustnie, to w piśmie występują zwykle jako gołe tezy. Słowem, całą tę doniosłą dziedzinę metod działania pozostawiamy intuicji, czyli pomysłowości i uzdolnieniu indywidualnemu.

Rozejrzenie się w możliwie obfitym materiale doświadczenia, rozklasyfikowanie go krytycznie, i ujęcie syntetyczne w jednolity system uprzątnię go wszystkim ludziom dobrej woli oszczędzi im wiele trudów i rozczarowań, słowem mnoży bardzo wybitnie efektywność wszelkiej pracy nad podnoszeniem kultury włościan wogóle, a specjalnie kultury rolniczej.

Materiału tego dostarczyć mogą opisy doświadczeń dotychczasowych działaczy rolniczych i oświatowych wśród włościan, oraz opisy przebiegu włościan szukających nowych sposobów pracy i nowych sposobów zaspokojenia potrzeb kulturalnych i gospodarczych.

Wartość naukową będzie miał opis, jeżeli jest dokładny tj. 1. zawiera wszystkie istotne momenty zaszczepienia, względnie przyjęcia pewnej nowej zdobyczy w gospodarstwie, czy w innym zakresie w rzeczywistym porządku całego procesu od powzięcia pomysłu do utrwalenia się zdobyczy, jest 2. określony pod względem miejsca, czasu i kategorii społecznej i gospodarczej, zarówno dającego jak i odbierającego podnięcie, 3. jest psychologicznie objaśniony tj. uzupełniony wytłumaczeniem, jakie motywy psychiczne kierowały przytem jedną i drugą stroną. Szczególną wagę ma przedstawienie trudności i wahań oraz sposobów i momentów ich przezwyciężania, powstania zaufania, dojrzewania postanowienia i wprowadzenia go w czyn. Wspomniana tu dokładność nie oznacza szerokiego i bardzo szczegółowego rozpisywania się, owszem wskazana jest treściwość przedstawienia.

Trudno tu dać jakiś ścisły kwestionariusz, bo opisy mogą być tak różne, jak różne przypadki czy przygody. Opis może: 1. przedstawić jeden lub kilka faktów, 2. charakteryzować sposób działania pewnej jednostki, lub pewnej organizacji w typowych przypadkach, albo nawet 3. na podstawie doświadczenia jednostki lub pewnej organizacji w typowych przypadkach, albo nawet 3. na podstawie doświadczenia jednostki teoretycznie niejako wskazywać, jakie cechy powinien mieć działacz w pewnych, określonych warunkach i jakie sposoby działania będą najbardziej racjonalne.

W każdym razie opis liczyć się powinien: z 1. cechami rasowymi (etnicznymi), 2. z uzdolnieniami i 3. ze stopniem kultury.

Opis ma zawierać odpowiedź na następujące pytania: 1. kto, 2. gdzie, 3. kiedy, 4. dlaczego, 5. w jakim kierunku, (dziale), 6. z jakim przygotowaniem przystępowano do pracy, 7. w jakich warunkach społecznych i gospodarczych znajdowała się wieś lub okolica, 8. w jaki sposób, 9. z jakim skutkiem, 10. w jakim okresie czasu działano.

Przy każdym opisie autor powinien podać adres, aby można do niego zwrócić się po dodatkowe wyjaśnienia.

Zwracam się niniejszem z bardzo gorącą prośbą do wszystkich mających doświadczenie w szerzeniu postępu wśród włościan, aby raczyli nadesłać pod moim adresem, dokładne opisy swoich doświadczeń, a nawet poszczególnych spostrzeżeń. Przedewszystkiem kieruję moją prośbę do PT. instruktorów i nauczycieli rolnictwa, do organizatorów i lustratorów spółdzielni, duchowieństwa parafialnego, obywateli ziemskich, nauczycieli szkół powszechnych wiejskich, przedstawicieli inteligencji miejskiej na prowincji, do studentów szkół wyższych, pochodzących ze wsi, oraz do światłych włościan, którzy potrafią przedstawić jakie przykłady działały na nich najsilniej, komu i dlaczego dawali posłuch.

Szczególnie pożądane opisy i uwagi starszych, doświadczonych działaczy kulturalno-oświatowych, którzy mogą oświecić zmianę nastroju ludności, i zmianę metod w miarę postępu oświaty i kultury ludności, i wskazać jakie dawniejsze sposoby działania stały się dziś nieskuteczne, a jakie sposoby stały się możliwe dopiero obecnie.

Abym zamierzone opracowanie wypadło dobrze i dało wierny obraz, potrzeba kilkuset opisów szczegółowych z wszystkich stron kraju. Każdy drobny nawet przyczynek będzie bardzo pożądany i z wszelką pewnością wykorzystany. Niechaj nikogo nie zniechęca okoliczność, że nie władza piórem jak literat, bo tu nie o styl piękny, nie o literaturę chodzi, ale o świadectwo prawdy, o pamiętkę czynów, o naukę dla przyszłych pokoleń. Nawet proste słowa i zwięzły styl powszedniej rozmowy czy pogawędki najlepiej odpowiadać będą temu ciężkiemu niemiłosiernemu zmaganiu się z biernością tradycji i odwiecznego zwyczaju, które będzie przedstawiał opis.

Świąteczny okres Bożego Narodzenia i Nowego Roku to najlepsza sposobność do uporządkowania i utrwalenia na piśmie wspomnień z najsłabszymi i najbardziej bezinteresownych czynów — dobrodziejstw. Zaświadczenie o tych usiłowaniach i czynach będzie jakby spełnieniem ich po raz drugi ku pożytkowi i ku zbudowaniu rodaków.

Każdy PT. korespondent zachowuje całkowicie swoje prawo autorskie i zupełną swobodę ogłoszenia drukiem swojej rozprawy. Podpisany zamierza wykorzystać przesłane rękopisy do ułożenia pracy syntetycznej, którą wydrukiuje w wydawnictwach wydawnictwa ekonomiki gospodarstw małych przy państwowym Instytucie gospodarstwa wiejskiego w Puławach. Wszyscy uczestnicy niniejszej ankiety, będą wymienieni na wstępie, a w ciągu pracy tam, gdzie mi się przyjdzie na nich powołać. Bardziej charakterystyczne opisy będą ogłoszone w dodatku do powyższej pracy za opłatą honorarium autorskiego. Termin nadsyłania rękopisów do 1 lutego 1926 r.

Osobno proszę PT. działaczy oświatowo-kulturalnych o wskazanie mi artykułów w czasopiśmie i oddzielnie

drukowanych prac, które głównie, lub w znacznej części były poświęcone ocenie metod pracy kulturalno-oświatowej, oraz ich opisowi — zwłaszcza z czasów przedwojennych.

Fr. Bujak,

prof. Uniwersytetu J. K.

Wszystkie dzienniki i wszystkie czasopisma ludowe, gospodarcze i oświatowe, gorąco proszę o łaskawe przedrukowanie tej cdezwy.

Śmiertelność z gruźlicy

„Rapport épidémiologique mensuel“ z 15 października wydawany przez Lige Narodów w Genewie ogłasza szczegółowe daty o śmiertelności z gruźlicy w pierwszym półroczu roku 1924 i 1925. Z porównania tych dwóch półroczy wynika, że śmiertelność z gruźlicy opada prawie we wszystkich miastach europejskich, z wyjątkiem tylko Paryża, Amsterdamu i miast szwajcarskich, gdzie śmiertelność pozostała niezmienną.

Pamiętać należy, że zwyczajnie cyfra śmiertelności w pierwszym półroczu jest wyższą, niż w drugim półroczu. Przytaczam cyfry śmiertelności obliczone na 10.000 mieszkańców. Największą poprawę w śmiertelności z gruźlicy wykazuje Budapeszt; gdzie w pierwszym półroczu w roku 1924 umarło 51'4 na 10.000 mieszkańców a w roku 1925 tylko 34'5 to znaczy poprawę o 33'3 proc. Na drugim miejscu stoi Wrocław: wykazał w pierwszym półroczu 1924 r. 15'8 na 10.000 mieszkańców, w 1925 r. 11'8; poprawa zatem o 25'1 proc. Na trzecim miejscu stoi miasto Łódź, które wykazało 34'1 w 1924 r. przeciw 26'6 w 1925 r. tj. 22'0 proc. poprawy. Wiedeń wykazuje 18'3 cyfry lepszą w 1925 r., gdyż w 1924 umarło 26'4 na 10.000 mieszkańców a w 1925 cyfra ta spadła na 21'6. Prawie ten sam stosunek panuje w cyfrach dotyczących Mediolanu. Praga wykazuje poprawę o 19'9 proc., Berlin o 18'3 proc., Leningrad o 7'2 proc., Paryż o 1'4 proc., a 26 miast szwajcarskich o 0'4 proc. W Europie jedynie miasto Genua i Lille wykazują pogorszenie o 10 proc.

Również miasta amerykańskie wykazują pogorszenie, niektóre nawet znaczne pogorszenie, gdyż np. w San Francisco umarło w pierwszym półroczu 1924 r. 10'3 na 10.000 mieszkańców, natomiast w 1925 umarło 12'9 t. zn. o 25'2 proc. więcej. W New Yorku pogorszyła się śmiertelność gruźlicy wyłącznie płuc tylko o 1'6 proc. gdyż w r. 1924 umarło w pierwszym półroczu 0'90 na 10.000 mieszkańców a w 1925 roku 0'92.

Ciekawy przebieg śmiertelności z gruźlicy przedstawia grafikon sporządzony z przeciętnej śmiertelności w 46 miastach Niemiec. Śmiertelność ta w r. 1921 wynosiła na wiosnę około 16'0 na 10.000 mieszkańców, podniosła się do 19'0 w roku 1922, następnie do 22'5 w roku 1923, następnie zaś spadła znów do 16'0 w roku 1924 a do 13'0 w kwietniu 1925, i odtąd opada do niżej 10'0 w dalszych miesiącach tegoż roku.

Dla porównania podaje cyfry śmiertelności z gruźlicy we Lwowie. Wedle sprawozdań miejskiego biura statystycznego śmiertelność z gruźlicy również i u nas się poprawiła, gdyż w r. 1924 umarło na 10.000 mieszkańców 26'6 a w r. 1925 (obliczenie z pierwszego półrocza) umarło 25'0. Daleko nam zatem do śmiertelności około 10 na 10.000 mieszkańców — ale znacznie lepiej niż było np. w r. wojny 1919 kiedy we Lwowie umarło 77'2, a w Warszawie tyleż (78'3) w r. 1917.

Dr. W. Legeżyński.

Już nadeszły towary bławatne
sukna męskie — do firmy
Antoniego Uwiery
Lwów, ul. Halicka 10.
Filja w Tarnopolu.
Filja w Stryju. n7613

SPRAWY AKADEMICKIE.

Kongres Młodzieży Wszechpolskiej.

Uwagi ogólne. Kongres Młodzieży Wszechpolskiej, który odbył się w tych dniach w Warszawie w zupełności odpowiedział nadziejom, któreśmy w nim pokładali. W miejsce starej, dał nową, pełną młodości i siły deklarację programową, która, jakkolwiek zgłoszona została przez środowiska lwowskie i poznańskie, stała się jednak wyrazem woli i przekonania całego zjazdu, uchwalona jednomyślnie wśród niemiłkających oklasków.

Nowy statut, ułożony pod kątem widzenia silnej władzy wykonawczej organizacji (szczególnie doniosłem jest stworzenie Komitetu wykonawczego Rady Naczelnej na wniosek środowiska lwowskiego) usunie te niedomagania wewnętrznej konstrukcji Mł. W., które się niejednokrotnie objawiały.

Trzecim dziełem kongresu jest wyraźne wskazanie terenu pracy narodowej na kresach — oraz nałożenie obowiązku tworzenia przy poszczególnych kołach sekcji dla spraw kresów niewyzwolonych (Mazury, Śląsk Polski itd.).

ZJAZD RADY NACZELNEJ.

Kongres poprzedziło zebranie Rady Nacz. Mł. W. w sobotę 21. listop. — Wzięli w nim udział: z Warszawy kol. kol. Muszalski (prezes R. N.), Rabski (sekret. gener.), Kozłowski i Gryziewicz; z Poznania: Garszyński, Wyrzykowski i Borkowski, ze Lwowa: Stahl, Lachowski i Piszczkowski; z Krakowa: Bielecki, Marski i Kański; z Wilna: Grzyb; z Lublina: Christians, z Cieszyńska: Henneberg.

Na zebraniu Rady ustalono porządek obrad kongresu, postanowiono utworzenie trzech komisji kongresu, ideowo - politycznej, ogólnej i statutowej (zrazu projektowano utworzenie tylko komisji ideowo - polit. i ogólnej — komisję statutową utworzono na żądanie przedstawicieli środowiska lwowskiego), oraz wyłoniono 2 komisje R. N., jedną dla uzgodnienia projektu deklaracji programowej (w składzie kol. kol. Stahl, Rembieliński, Wyrzykowski i Jodzewicz) drugą zaś dla przygotowania wniosku w sprawie żydowskiej na Kom. ogólną (w składzie kol. kol. Hrabek, Piszczkowski i Kański).

PIERWSZY DZIEŃ KONGRESU 22. LISTOPADA.

Msza św. w kościele PP. Wizytek o godz. 10.30 była rozpoczęciem kongresu. Celebrował ks. poseł Nowakowski, który następnie wygłosił kazanie, podkreślając odpowiedzialność, jaka spoczywa na Młodzieży Wszechpolskiej wobec Ojczyzny. Następnie złożono wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Uroczyste otwarcie kongresu nastąpiło o godz. 12 w południe w sali Stowarzyszenia Techników. Zagaił kongres prezes Rady Naczelnej kol. Edward Muszalski witając zebranych oraz zwracając uwagę na wielkie zadania kongresu, poczem powołał na przewodniczącego kongresu (zgodnie z życzeniem lwowsk. zjazdu R. N.) kol. Tadeusza Bieleckiego z Krakowa.

Pozatem weszli do prezydium jako asesorowie: kol. kol. Szayna (Poznań), Kozłowski (Warszawa), Lachowski (Lwów), Christians (Lublin), Grzyb (Wilno) i Henneberg (Cieszyn), zaś jako sekretarze kol. kol. Heintze (Warszawa), Gładysz (Poznań) i Łobodycz (Kraków).

Kol. Bielecki obejmując przewodnictwo kongresu wygłosił następujące przemówienie: „Obejmując przewodnictwo kongresu Młodzieży Wszechpolskiej, pragnę zaznaczyć, że przez wybór mój zostało zaszczyczone całe środowisko krakowskie, bo środowisko, które na przekór wszelkim złym mo-

com, jakie się sprężyły na zdławienie ruchu wszechpolskiego stworzyło zwarty obóz nacjonalistyczny, jednocząc całą niemal krakowską młodzież akademicką.

Przystępując do obrad kongresowych musimy sobie zdać sprawę, że kongres ten jest kongresem całej niemal młodej Polski dzisiejszej. Wszelkie bowiem dziedziny życia akademickiego są prawie wyłącznie prowadzone przez wszechpolsaków. Uświadomienie sobie tego faktu jest zarazem uprzedzeniem sobie ciężkich obowiązków, jakie z tego ukształtowania się stosunków spływają na barki naszej organizacji. Stąd pilnie nakaz utrzymania wysokiego poziomu obrad, sięgania do głębi poruszanych zagadnień i szerokiego ujmowania zawitych problemów dzisiejszego życia polskiego.

Nie możemy zapominać, że cała Polska przechodzi ciężki kryzys ideowy i gospodarczy. Mniej odporne jednostki zaczynają pytać podobnie jak Staszic w r. 1775 „A jeżeli nie masz dla Polski ratunku?” — a w dusze szerokich mas narodu poczynają się wkradać zwątpienie. W takiej chwili chcemy dać tym, którzy wątpią, wiarę w Polskę taką, jaką jest, bo zbudowaliśmy ją własnym wysiłkiem i nikomu Jej sobie wydrzeć nie pozwolimy! Polsce zaś dajemy karną, jednolitą i młodą, ale zaprawioną do walki — dyktaturę idei. Na imię tej idei — potężna Polska!

Rozkochani w niej idziemy z młodzieńczą, żywiołową siłą w życie, tworząc taką Polskę, w której wszystkim byłoby dobrze, i z którą światu byłoby również dobrze.”

Przemówienia powitalne wygłosili: senator Jabłonowski imieniem klubu parlamentarnego Z. L. N., p. Pławewski imieniem Związku oficerów rezerwy, kol. Małek imieniem Zjednoczonej Młodzieży Wszechpolskiej, kol. Bartoszewicz imieniem Ak. Kom. Wschodnio - kresowego, wreszcie przedstawiciel Związku Ziemian.

Kongres uchwalił wysłać następujący telegram do p. Prezydenta Rzeczypospolitej: „Zebrani na kongresie zasyłamy Ci, Panie Prezydencie, jako przedstawicielowi Państwa, wyrazy hołdu i głębokiej czci oraz zapewniamy o naszej niewzruszonej karność wobec interesów Rzeczypospolitej, iako zaś najwyższy zwierzchnik jej siły zbrojnej racz przyjąć zapewnienie, że w armii karnej i posłusznej widzimy najlepszą gwarancję przyszłej potęgi mocarstwowej Polski”.

Pozatem wysłano depesze do J. E. Kardynała Dalbora, prymasa Polski, do p. Romana Dmowskiego, do p. ministra Stanisława Grabskiego, do prezesa Z. L. N. Stan. Głabińskiego.

Po odczytaniu depesz zabrał głos sekretarz generalny kol. Rabski, który przedstawił działalność Młodzieży Wszechpolskiej.

Pierwsze plenarne zebranie odbyło się tegoż dnia o godz. 4 popoł. Kol. Gryziewicz wygłosił referat p. t.: „Wszechstanowienie”, w którego konkluzji wezwał Koła Mł. Wszechpolskiej do organizowania młodzieży pozaakademickiej, zwłaszcza robotniczej i rzemieślniczej. Następnie kol. Bielecki wygłosił referat pt. „Metody pracy”, w którym zarysował schemat organizacji Kół Mł. Wszechpolskiej, któreby mogły wychować zdrowy typ akademika.

Kol. Muszalski wygłosił referat p. t. „Przysposobienie wojskowe”, w którym wskazał na konieczność organizowania na terenie młodzieży akademickiej przysposobienia wojskowego, mogącego zapewnić państwu bezpieczeństwa od wrogów.

Zakończeniem obrad dnia był wybór przewodniczących komisji. Na przewodniczącego Komisji ideowo-politycznej powołano kol. Szaynę (Po-

znań), komisji ogólnej kol. Piszczkowskiego (Lwów), komisji statutowej kol. Lachowskiego (Lwów).

DRUGI DZIEŃ OBRAD. KOMISJE.

23. (poniedziałek) obradowały komisje.

Komisja ideowo - polityczna. W związku z referatem kol. Gryziewicza („Wszechstanowienie”) został zgłoszony wniosek w kierunku zwalczania demagogii i warcholstwa na terenie społecznym, natomiast popierania realnej pracy nad uświadomieniem mas ludowych, przyczem poleca się tworzenie w poszczególnych kołach specjalnych komitetów Młodz. Wszechpolskiej dla pracy społecznej.

Przyjęto też następujące wnioski prezydium Rady Naczelnej: 1) Uważając, że obowiązkiem akademika-Polaka jest dopomożenie Państwu w trudnościach gospodarczych, wzywa się młodzież akad. a w szczególności członków Mł. W. do wstrzymania się od zakupu towarów zagranicznych i zaspakajania swych potrzeb towarami krajowymi; 2) Wzywa się młodzież akad. do przeciwstawienia się poczynaniom komunistycznym wśród młodzieży; 3) Wzywa się władze naczelne Mł. W., by użyły wszelkich wpływów celem realizacji uchwały zjazdu ogólnego - akad. w Wilnie, domagającej się relegacji tych studentów, którym została udowodniona działalność komunistyczna; 4) Mł. Wszechpolska stwierdza, że granica Rzeczypospolitej na Zachodzie jest niesprawniwalna i niezgodna z interesami Państwa; 5) Kongres wzywa poszczególne koła do utworzenia sekcji kresów niewyzwolonych — itd.

Najwięcej czasu zajęła komisja ideowo - polit. sprawa nowej deklaracji programowej, którą referował w komisji kol. Rembieliński. Obrady komisji zakończyły się we wtorek w południe jednomyślnym uchwaleniem projektu nowej deklaracji, zgłoszonego przez środowiska lwowskie i poznańskie.

Komisja ogólna rozpatrywała sprawozdanie sekretarza generalnego kol. Rabskiego, następnie zaś cztery kompleksy spraw: sprawy zagraniczne, sprawy naukowe, sprawy przysposobienia wojskowego oraz sprawy samopomocowe.

Referat zagraniczny wygłosił kol. Pożaryski, który złożył sprawozdanie z działalności Wydziału zagranicznego. W dyskusji zabrał głos kol. Piszczkowski, który zwrócił uwagę kolegów wszechpolsaków, działających na terenie zagranicznym młodzieży, z jednej strony na potrzebę trzymania się na tym terenie pewnej stałej linii postępowania zgodnej z ideą nacjonalistyczną, z drugiej zaś na konieczność nawiązania ścisłego kontaktu z młodzieżą państw środkowo - europejskich, a w szczególności słowiańskich, przyczem przedstawił problem słowiański zarówno z punktu widzenia interesów politycznych, jak i ze względu na nową rolę cywilizacyjną rasy słowiańskiej. W związku z tem przemówieniem zgłosił kol. Piszczkowski następujące wnioski: 1) W przeświadczeniu, że tylko narody świadome swej odrębności i gotowe do jej obrony mogą wprowadzić rzeczywiste polepszenie stosunków międzynarodowych, Mł. W. zwalczać będzie na terenie międzynarodowym młodzieży te prądy, które rzekomo zmierzają do pokoju, a w rzeczywistości do niebezpiecznego zamętu; 2) Mł. W. dążyć będzie do nawiązania ścisłych związków z młodzieżą państw środkowo - europejskich, które łączą z Polską wspólne interesy polityczne, kulturalne i gospodarcze; 3) Mł. W. widzi szczególną potrzebę ożywienia stosunków kul-

turalnych z młodzieżą narodów słowiańskich. Współpraca tych narodów, bogatych w młode siły twórcze jest szczególnie ważną dla rozwoju cywilizacji, wobec upadku, ujawniającego się na Zachodzie.

Referat naukowy wygłosił prezes Związku Kół Naukowych kol. Heinrich (Warszawa). W referacie tym zostały podkreślone zadania myśli nacjonalistycznej w poszczególnych dziedzinach nauki, jak prawo, historia, literatura itd. W związku z tym referatem został zgłoszony szereg wniosków: a) Mł. W. wyraża przekonanie, iż nauka winna zaspakajać potrzeby narodowe; b) kongres Mł. W. wzywa swych członków do jak najliczniejszego wstępowania do Kół naukowych; c) kongres wzywa swych członków do zaniechania wyjazdów za granicę na studia, ze względu na trudne położenie państwa; d) kongres zwraca uwagę na wielkie znaczenie dla ideologii Mł. W. nauk prehistorii i antropologii itd.

W związku z referatem samopomocowym kol. Knoła wyłoniono się dłuższa dyskusja na temat stosunku stowarzyszeń samopomocowych do kół prowincjonalnych, w następstwie której uchwalono dążyć do tworzenia specjalnych komisji, do których wchodziłoby po 2 przedstawicieli kół prowincjonalnych oraz kół naukowych danej uczelni, zaś 3 przedstawicieli Bratniej Pomocy.

Dłuższa dyskusja potoczyła się nad referatem kol. Muszalskiego, wygłoszonym poprzedniego dnia na plenum („O przysposobieniu wojskowym”). — Przyjęto w tym punkcie liczne wnioski, z których najważniejsze są: a) szerzone ostatnimi czasy hasła pacyfistyczne osłabiają czujność narodu, a tem samem zdolność do walki, będąc z jednej strony wyrazem złej woli, z drugiej zaś niedołęstwa i krótkowzroczności; b) Naród musi być zawsze gotów do walki, aby móc osiągnąć zwycięstwo, gdy w chwili rozstrzygającej chwyci za oręż; c) jednym z najważniejszych sposobów zapewnienia siły państwu jest przysposobienie wojskowe młodzieży. Kongres poleca członkom Mł. W. popieranie prac N. K. A. w tym kierunku oraz stwierdza, iż pożądanym jest ich udział w organizacjach przysposobienia wojskowego. — (Sokół).

Na komisji ogólnej został też przyjęty wniosek w sprawie żydowskiej, zgłoszony przez podkomisję, wyłonioną przez Radę Nacz. Wniosek ten brzmi: Kongres stwierdza, że stanowisko Mł. W. w kwestii żydowskiej nie uległo zmianie, nacelną linią pozostaje w niej obrona przed zalewem życia narodowego przez żywioł semicki, szczególnie w zakresie duchowych i moralnych jego dziedziczy. — Wszelkie próby porozumienia z żydami nie są wyrazem stanowiska młodzieży. Kongres poleca utrzymać w dalszym ciągu postulat „numerus clausus”, którego realizacja zależy obecnie od wydziałów uniwersyteckich. — Kongres wzywa młode koła literackie do czujności przed wpływami żydowskimi na kształtowanie się twórczości polskiej...”

Komisja statutowa przyjęła projekt statutu, zgłoszony przez prezydium R. N. z poprawkami środowiska lwowskiego. Według obecnego brzmienia statutu 1) zostaje wprowadzony obowiązek kandydowania przed przyjęciem w poczet członków; 2) Zarządowi kół przysługują prawo wykluczenia członków, przyczem odwołanie służy do komitetu wykonawczego Rady N.; 3) zostaje utworzony komitet wykonawczy R. N. w skład którego wchodzi prezes i sekretarz gen. R. N. oraz prezosi kół środowiskowych; 4) zo-

stają rozszerzone uprawnienia prezesa i sekretarza gen. Rady Nacz.

Związek seniorów Młodz. Wszechpolskiej. W związku z kongresem odbył się w poniedziałek (23.) zjazd seniorów Mł. W. Na zjeździe tym został uchwalony statut związku seniorów, oraz został wybrany zarząd w osobach: Prezes Mieczysław Jakubowski, wiceprezesi Wacław Drozdowski i Jerzy Dzierzbicki, sekretarz Leon Frejt, członkowie Jan Jodzewicz, Tadeusz Bertoni (Lwów) i Klaudjusz Hrabek.

TRZECI DZIEŃ OBRAD.

Drugie zebranie plenarne rozpoczęło się 24. listopada o godz. 12-tej w poł. od sprawozdań komisji. Sprawozdanie komisji ogólnej, złożył kol. Piszczkowski, komisji statutowej kol. Lachowski, komisji ideowo - politycznej (z wyjątkiem sprawy deklaracji program.) kol. Szayna. Wszystkie wnioski komisji zostały przyjęte jednomyślnie. — **Przyjęto również wniosek zgłoszony przez Radę Naczelną, w którym Mł. Wszechpolska potępia świeże objawy bandytyzmu politycznego, godzące w konsolidację państwa i honor armii.**

Po przerwie 2-godzinnej kol. Zdzisław Stahl referował i oświecił kwestię deklaracji programowej oraz odczytał tekst nowej deklaracji, który zgromadzenie przyjęło przez aklamację.

Przyjęto również jednomyślnie przedstawioną przez przewodniczącego listę nowej Rady Naczelnej, do której z wyboru wchodzi: z Warszawy kol. kol. Rabski, Gryziewicz i Marchwiński; z Poznania Głęski i Wyrzykowski; z Krakowa Kański i Sikora; z Wilna Grzyb i Wotkiewicz; z Cieszy na Dziegielewski; z Lublina Christians jako wryliści pochodzą do R. N. przewodniczący poszczególnych kół kol. kol. Kozłowski (Warszawa), Borkowski (Poznań), Piszczkowski (Lwów), Marowski (Kraków), Kownacki (Wilno), Wolski (Lublin) i Machowski (Cieszyn).

Zamknięcie kongresu nastąpiło tego dnia o godz. 5.30 popoł. Ostatnim wnioskiem było podziękowanie wyrażone przewodniczącemu kongresu kol. Bieleckiemu.

Rada Naczelna. Natychmiast po zamknięciu kongresu nastąpiło ukonstytuowanie się Rady Nacz. Mł. W. w następujący sposób: prezes Janusz Rabski (Warszawa), wiceprezesi Edward Borkowski (Poznań) i Tadeusz Piszczkowski (Lwów), sekretarz gen. Stan. Gryziewicz (Warszawa).

Referaty posłów: Bereżowskiego (sprawy zagraniczne), Wierczaka (sytuacja wewnętrzna Polski) i Wierzbickiego (sprawy gospodarki), były najważniejszym zakończeniem kongresu. Pamiętny dzień 24. listopada zamknął bankiet w Kasyne urzędniczym przy udziale szeregu wybitnych przewodców ruchu wszechpolskiego z p. Romanem Dmowskim na czele.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Zarząd lwowskiej Sodalicii Inteligencji Męskiej zawiadamia członków, że zbiorczy gruciołowy odbędzie się dnia 8-go grudnia o godz. 8 rano w kaplicy „Domu rekolekcyjnego” przy ul. Dunin Borkowskiej 1. 11, poprzedzone trzydniowym rekolekcyjnym zamknięciem dla tych, którzy uzyskali od swoich władz przełożonych urlopy na sobotę 5 i niedzielę 7 grudnia. Nie mogący zaś z różnych powodów wziąć udziału w rekolekcyjnym zamknięciu będą doleżać do domu rekolekcyjnego tramwajem nr. 4 lub 11 codziennie od piątku 4 grudnia. punktualnie na godz. pół do 5 wieczór. Zamiejscowi sodaliści zgłaszają swój udział w rekolekcyjnych zamknięciach wprost na ręce O. J. Jana Sobasza T. J. superjora domu rekolekcyjnego, miejscowi zaś zechcą przybyć koniecznie na zebranie sodalicyjne w niedzielę 30 listopada o godz. 7 wieczór po bliższe informacje. Opłata za utrzymanie całonocne w domu rekolekcyjnym 5 zł. Dojeżdżający zapłacą za otrzymany posiłek w czasie rekolekcyjnym i w dniu Komunii św. po 5 zł. 9966

Zamieć śnieżna.

Silna śnieżnica, jaka rozpoczęła się przedwczoraj w godzinach południowych, w ciągu poprzedniej nocy przybrała rozmiary małej katastrofy. Odbiła się przedewszystkiem na ruchu kolejowym, który bądźto doznał znacznych spóźnień, bądźże uległ wstrzymaniu.

Wczoraj o godzinie 12-tej w południe stan ruchu kolejowego przedstawiał się następująco: Pociąg z Warszawy miał trzy godziny spóźnienia, pociąg tzw. wiedeński 2 godz. 50 minut, pociąg ze Stryja i Sambora 5 godzin spóźnienia, z Rawy Ruskiej ugrzązł koło Kulikowa w zaspach 2-metrowej wysokości, pociąg do Stanisławowa opóźnił się 2 godziny, do Tarnopola około 6 godzin.

Stan ruchu kol. o godz. 7-mej wieczorem: pociąg pospieszny z Tarnopola odpadł zupełnie, pociąg z Brodów miał 3 godziny spóźnienia, pociąg z Wilna półtora godz. spóźnienia, pociąg bukareszteński 77 minut, warszawski (nr. 901) 13 minut, Kraków—Constanza regularnie. Pociągi: z Podhajec, Stojanowa i Janowa wstrzymane przez noc, pociągi ze Stryja wstrzymane bez czasokresu.

Wczoraj wieczorem zdołano ruch opanować tak, że spóźnienia pociągów zamknięto w czasie 30—60 minut, nb. prócz Stojanowa, Jaworowa, Podhajec.

Gorzej było w samym mieście z ruchem tramwajowym, który wczoraj ustał zupełnie, mimo, że całą noc borykano się ze śniegiem. Nad oczysz-

czaniem szyn pracowało wczoraj około 200 robotników, przyjmowano każdego, kto się zgłosił. Także motorowi i konduktorzy stanęli do pracy. Dopiero w późnych godzinach popołudniowych zdołano uruchomić część „jedynek” z Wałów na Dworzec, oraz część „dziewiątek”. Jest nadzieja, że w dniu dzisiejszym będą stopniowo uruchomione inne linie, w pierwszym rzędzie „dwójka” (dawne KD.). O pełnem uruchomieniu wszystkich linii tramwajowych w dniu dzisiejszym, zdaje się, mowy niema. Dyrekcja MKE. — jak nas informują — przyjąłaby i 500 robotników, byle zgłosili się chętni do pracy.

Trudność uporządkowania ulic leży w tem, że wielkie sterty śniegowe, z szyn odsunięte, zostają na miejscu. A należałoby je wywieźć.

Sanki, które przedwczoraj popołudniu wywoływały jeszcze sensację, w godzinach wieczornych zapanowały już wszechwładnie, podzwaniając ze wszystkich ulic.

Wobec zamarcia ruchu tramwajowego i trudności ruchu samochodowego wróciła do swoich praw pościwa, chuda, wydziedziczona szkap dorożkarska. Dla fiaków wraz z śniegiem padał z niebios deszczyk złota, ściślej mówiąc: złotych, to też „odbił się” za wszystkie czasy, będąc ciągle w ruchu. W ulicy Łyczakowskiej jakiś konisko aż zdechł z wysiłku na środku drogi, przemęczony ciąglem wleczeniem wehikułu przez głębokie masy śnieżne.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 28 listopada 1925.

TEATR WIELKI.

Sobota 28 bm. o godz. 3.30 popoł. „Uciekła mi przepióreczka...”. Przedstawienie dla młodzieży szkolnej ku uczczeniu pamięci Wielkiego Twórcy Stefana Żeromskiego. — O godz. 7.30 wiecz. „Żydówka”. Występ M. Sowilskiego. Ceny niższe.

Niedziela 29 bm. o godz. 3.30 popołudniu „Traviata”. Ceny niższe popoł. — O g. 7.30 wieczorem „Hetman Stanisław Żółkiewski”. Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu Powstania Listopadowego. Ceny niższe.

Poniedziałek 30 bm. „Dzikus”. Ceny niższe.

TEATR NOWOŚCI.

Sobota 28 bm. o godz. 3.30 popoł. „Dwa mężowie Pani Marty”. Ceny niższe popołudniowe. — O godz. 7.30 „Dzikus”. Ceny niższe.

Niedziela 29 bm. o godz. 3.30 popoł. „Dziecko Miłości”. Ceny niższe. — O g. 7.30 wiecz. „Marietta”. Ceny niższe.

Poniedziałek 30 bm. o godz. 7.30 „Marietta”. Ceny niższe.

Początek przedstawień o godz. 7.30 w.

— Z teatru „Semafor”. Ciągłe jeszcze budzący sensację program bieżący jest atrakcją dla licznej publiczności z wszystkich sfer Lwowa. Różniący się od programów poprzednich wesołością i skrzęty do wciśniętego program obecnemu ośniewa i bawi zarazem, dając pole do popisu wszystkim świetnie już zgranym czynnikom artystycznym teatru. 9942

— Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych (Muzeum Przemysłowe, brama ul. Dzieduszyckich 1. 1). Wystawy R. Gawlikowskiego, M. Kitza, J. H. Rosena z Warszawy, prof. K. Sichulskiego i W. Wachta z Wiednia od godz. 10 do 3. 9440

— Teatr Wielki, dziś w sobotę, daje na popołudniowe przedstawienie dla młodzieży szkolnej komedję Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka...”. Pozostała ilość biletów sprzedaje w dniu dzisiejszym Kasa Teatru Wielkiego.

Wieczorem ukaże się „Żydówka” w pierwszorzędnej obsadzie artystycznej, z udziałem Marceliego Sowilskiego w popisowej partii Eleazara.

— Teatr Nowości daje dziś po raz ostatni na popołudniowe przedstawienie komedję „Dwa mężowie Pani Marty”.

Wieczorem nastąpi wznowienie pogodnej, pełnej sentymentu komedji amerykańskiej Manners'a pt. „Dzikus”, w której wystąpi po raz pierwszy na scenie lwowskiej wybitnie utalentowana, młoda artystka p. Zofia Barwińska. W dalszych rolach wystąpią pp.: Sznaga-Andruszewska, Ładołówna, Czaki, Miłski, Stępowski, Reiski.

Hierowska i Lewicki. Reżyserja p. Artura Kwiatkowskiego.

— „Noc Listopadowa”, wspaniałe arcydzieło Stanisława Wyspiańskiego, ukaże się w połowie przyszłego tygodnia, w pierwszorzędnej i całkowicie nowej obsadzie artystycznej.

— „Noc św. Mikołaja”, przesłonna bajka dla dzieci Macieja Szukiewicza, ukaże się na popołudniowe przedstawienie dla młodzieży szkolnej w czwartek, dnia 3 grudnia rb. o godz. 3.30. Zamówienia przyjmują i bilety sprzedaje Komitet Rozrywkowy dla młodzieży w budynku szkolnym im. Tańskiej przy ul. Jabłonowskich.

— Z Polskiego Tow. Teologicznego. We wtorek dnia 1 grudnia odbędzie się o godz. 5 w dziekanacie teolog. posiedzenie naukowe z referatami ks. Narajewskiego i p. Skibniewskiego.

— N. O. K. Dziś w sobotę zebranie o g. 6 wiecz. w lokalu ul. Ossolińskich 11, z odczytem dra Opieńskiego pt.: „Nieznany Żołnierz a nieznany obywatel”.

— Niedzielne popularne wykłady higieniczne. W niedzielę 29 listopada o godz. 11 przedpołudniem wykład dra J. Opieńskiego w kinoteatrze Marysieńka (plac Smolki) „Alkoholizm”, ilustrowany nieznanym we Lwowie filmem pt. „Zgubne skutki piąństwa”.

— Ze spraw urzędniczych. W niedzielę o godz. 10 rano odbędzie się we Lwowie w sali rozpraw Sądu Okręgowego Karnego przy ul. Batorego 3, walne zgromadzenie Zawodowego Związku Stowarzyszeń Państwowych Urzędników rachunkowo-kontrolnych dla Małopolski i Śląska we Lwowie. Na porządku dziennym: Stabilizacja urzędników rachunkowo-kontrolnych i sprawozdanie z działalności Związku oraz z interwencji delegacji u władz centralnych w Warszawie.

— Z Młodzieży Wszechpolskiej. W niedzielę 29 bm. o godz. 10 rano odbędzie się plenarne zebranie Kola. Na porządku dziennym sprawozdanie ogólne z Kongresu Mł. W. — O godz. 9 i pół rano odbędzie się zebranie Zarządu.

— Wystawa Gwiazdkowa. Staraniem Dyrekcji Muzeum Przemysłu Artystycznego, Patronatu Rękodziel i Przemysłu oraz Krajowego Patronatu Spółdzielni rolniczych odbędzie się w czasie od 1 grudnia 1925 do 6 stycznia 1926 w gmachu Muzeum Przemysłu Artystycznego (ul. Hetmańska 1. 20) dorocznia wystawa gwiazdkowa wszelkich wyrobów artystycznego przemysłu ludowego i domowego (oraz zabawkarstwa) połączona ze sprzedażą tychże wyrobów. Udział wystawców i wytwórców szczególnie zamiejscowych jest bardzo liczny. — Z uwagi na liczną prawdziwie piękną pokazy artystycznej wartości, pochodzące tylko od krajowych wytwórców, zwiedzenie tej wystawy jest pożyteczne nie tylko dla sfer interesujących się

WIEKSIEM.

Śnieżnica.

Stały pociągi, stały tramwaje
Pod puszystym śniegiem, który zie-
[mie płami.

Ba! przekupka lwowska nikogo nie
[łaje,
Bo jej język kolkiem stanął za zęba-
[mi.

Czarna ziemia płamą białych płatków
[krocie
I wszystko stanęło w przestrzeni i w
[czasie;

Ba! zmiatacz ulic stanął przy robo-
[cie, —
Bo gdy wszystko stoi, cóż on ruszać
[ma się?

Janek.

rozwojem naszego bogatego przemysłu ludowego, ale także dla tych, którzy w okresie zakupów na „Św. Mikołaja” i „Gwiazdkę” pragną po niskich cenach nabyć niezbędne w gospodarstwie przedmioty. — Wystawa otwarta będzie od godz. 9 do 1 i od 4—7 wieczorem.

— Sokół II. zawiadamia, że dziś w sobotę o godz. 7 wiecz. odbędzie się zebranie członków w sali Towarzystwa. — Na porządku dziennym projekt ustawy o wychowaniu fizycznym i przysposobieniu wojskowem młodzieży, oraz sprawa nowego regulaminu Towarzystw sokolich.

— W przededniu uroczystości św. Mikołaja powinno społeczeństwo lwowskie pamiętać o nieszczęśliwej działwie Zakładu Głuchoniemych. Ze taką pamięcią i związana z nią ofiarność nie idą na marne, wystarczy wskazać na październikową uroczystość odsłonięcia w Zakładzie Głuchoniemych tablicy pamiątkowej ku czci wychowanków tegoż Zakładu, którzy mimo tego, że kalectwo zwalnia ich od obowiązku czynnej obrony Państwa, od tej obrony się nie uchylili, ale z narażeniem zdrowia i życia z karabinem w ręku pełnili służbę tak w r. 1918, jak i 1920. Fakt ten, świadczący tak chlubnie o duchu obywatelskiego wychowania młodzieży Zakładu, i jej szlachetnych porwach, winien pobudzić do ofiarności wszystkich. Komitet obywateli dziel. IV. wraz z Dyrekcją Zakładu zajmując się przygotowaniem — jak co roku — uroczystości św. Mikołaja i Gwiazdki dla młodzieży Zakładu, urządza zbiórkę publiczną po lokalach i sklepach w dniach 27, 28 i 30 grudnia br. za zezwoleniem Dyrekcji Policji L. 5619/25. Komitet w tej drodze apeluje do znanego powszechnie z ofiarności PT. Kupiectwa lwowskiego o łaskawe składanie na ten cel odpowiednich dla młodzieży darów i dokładne ich wpisywanie na listy zbiórki. Nadto Komitet apeluje do wszystkich obywateli m. Lwowa, ażeby według możliwości przyczynili się do urzędzenia powyższych uroczystości przez łaskawe nadysłanie do Dyrekcji Zakładu części zbędnej garderoby tak dla dziewcząt jak i dla chłopców, oraz datków pieniężnych z notowaniem tychże na wyłożonej w Dyrekcji liście zbiórki. Równocześnie Komitet podaje do wiadomości ofiarodawców, że wieczór św. Mikołaja odbędzie się dnia 5 grudnia br. o godz. 6-tej wieczorem w sali gimnastycznej Zakładu, Gwiazdka zaś dnia 24 grudnia o godz. 12-tej w południe. — Adres Zakładu Głuchoniemych: ul. Łyczakowska 35.

— Uroczyste Wieczór Listopadowy urządziła Polskie Stowarzyszenia Narodowe Organ. Nar. IV., Liga Katolicka przy kościele św. Antoniego, Obyw. Komitet LOPP, dziel IV, Tow. „Rozwój” oddz. IV. w niedzielę dnia 29 listopada br. w sali Zakładu Głuchoniemych przy ul. Łyczakowskiej 35. Program: Przemówienie Prezesa ON IV. Rekt. dra St. Nienczyckiego, Produkcje Tow. śpiewackiego „Harfa”, Orkiestry mandolinistów „Serenada”, deklamacje prof. W. Borzemskiego, „Noc w Belwederze” (fragment) odegra kółko amatorskie Org. Nar. IV. — Początek o g. 5.30 wieczór. Wstęp wolny. 9967

— Zmarli we Lwowie: Czarna Wojciech, syn sierżanta Policji 2 i pół lat — szpital powsz.; Bayer Roman, syn urzędnicki 6 lat — pawilony zakaźne; Ignatowicz Kazimiera, żona urzędniczka 1. 30 — szpital powsz.; Olearczyk Maria, służąca 1. 64 — św. Mikołaja 5; Czechowicz Albin, em. urzędnik poczty 1. 82 — Warmińczyka 32; Korzeniowski Stanisław, b. majster szewski 1. 64 — Rzeźbiarska 5; Brzezicka Wanda, wdowa po kupcu 1. 72 — Łyczakowska 151; Pękalska Julia, żona star. oficjalka poczty 1. 39 — Murarska 48; Bochacz Anna, żona em. urzędniczka 1. 68 — szpital powsz.; Bocimowski Michał, woźny sad. 1. 57 — szpital powsz.; Rawluk Mikołaj, rolnik 1. 50 — Zakład Bilińskich; Merawski Bronisław, syn służący 10 mie sięcy — szpital św. Zofii; Drapak Daniel, zarobnik 1. 60 — szpital SS Miłosierdzia.

— Przyjechali do Lwowa. Hotel Georgea: Anasztaz Pustoralska z Dubna, Władysław Geringer z Miłowic, Bronisław Ko-

Jak okradano firmę „Indra“?

Podobnie jak u Winklera: dwaj oni i ona aresztowani.

Ekspozytura policyjno-śledcza zajmuje się obecnie sprawą kradzieży, dokonywanych systematycznie w firmie „Indra“ przy pl. Kapitulnym 1. 5. Powtórzyła się w tym wypadku podobna historia do tej, o której szerzej pisaliśmy w dniu wczorajszym, omawiając sprawę wielkich kradzieży, dokonywanych przez dwóch pomocników handlowych i kasjerkę w sklepie Winklera w Rynku.

Przejdźmy do szczegółów.

Niekażda miłość prowadzi do ołtarza.

Przy ul. Wąskiej 1. 3 na Zamarystynowie mieszka nadobna Zofia Robakówna, która miała „narzeczonego“ w osobie niejakiego Władysława Kamińskiego. Bywał on codziennym gościem w domu Robakówny i znosił jej liczne podarunki.

Sprawił jej piękny płaszcz i boa, przynosił z miasta sukienki i bieliznę, cukierki i pomadki, a nie zapominał też i o mamie Zosinei — Marii, której przywoził duże pakiunki kawy i herbaty, czekolady i suszonych owoców i tak ją zasypywał tym drogiem towarem, że Maria Robakowa odsprowadzała go sąsiednim sklepikarcom.

Ale z czasem na horyzoncie Robaków przy ul. Wąskiej poczęły gromadzić się chmury. Narzeczonego coraz rzadziej ukazywał się, przestawał prezentami obdarzać Zosię i niebawem zerwał z nią stosunek.

Zofia Robakówna, porzucona przez Kamińskiego postanowiła zemścić się na nim i myśli swą szybko w czyn wprowadziła. Oto w dniu wczorajszym zetknęła się z Władysławem Kamińskim na ulicy, a zauważywszy opodal posterunkowego, krzyknęła do niego:

„Proszę aresztować złodzieja, który okradał „Indrę“!“

Posterunkowy nie pozostał naturalnie biernym i na wezwanie Robakówny przystawił Kamińskiego do Ekspozytury policyjno-śledczej, gdzie sprawa systematycznych kradzieży, dokonywanych w zeszłym roku w firmie „Indra“ wypłynęła na światło dzienne.

Pomocnik handlowy, Emil Kościuk na widołn.

Okazało się tedy, że Władysław Kamiński wszedł w spółkę z Zofią Robakówną, a pomocnikiem handlowym, zajęty w firmie powyższej, Emilem Kościukiem i obaj przez długi czas okradali magazyny firmowe. Najczęściej o godz. 7-mej rano, gdy w sklepie i magazynie nie było z powodu wczesnej pory pracowników, Kościuk zabierał z szuflady klucze, otwierał magazyn

zaczynał problem drożyzny książki. Przypomnijmy poważny artykuł naszego Prezesa prof. Romera pomieszczony na łamach WSzan. Pisma, a oświecający problem drożyzny książki wszechstronnie, z którego wynikało, między innymi i to, że Książnica-Atlas ma 3- do 4-krotnie tańszą administrację, a więc i pobory Dyrekcji, aniżeli w innych wydawniczych spółkach akcyjnych, których bilanse podlegają kontroli publicznej.

==

— Sześciolatek chłopak zabrał rodzicom 42 dol. Majer Ambos, sześciolatek syn Enocha, zamieszkały przy ulicy Gazowej 8, zabrał z szafy 42 dol. amer. i wybiegł z niemi na ulicę, a gdy rodzice zorientowali się z sytuacji i wybiegli na ulicę za chłopakiem, ten przyznał się do zabrania dolarów i do dał — że dolary wyrwał mu na ulicy jakiś chłopiec. Gdy rodzice nalegali, aby go opisał, młody Majerek, znalazłszy się w opresji — powiedział, że

i tylnymi drzwiami wynosił z niego rozmaite towary do sieni, gdzie czekał Kamiński i bezwzględnie towary te przenosił, a nawet przewoził albo do swego mieszkania, albo do mieszkania swej narzeczonej, Zofii Robakówny na Zamarystynowie. Towary te przewoził, a nawet w części od złodzieja sklepowego odkupywał niejaki Scharf Scheffer. Robakówna wiedziała z jakiego źródła płynęły i owe prezenty, składane jej przez narzeczonego i kawa, herbata, czekolada, przywożone przez Kamińskiego dla... przyszłej teściowej.

Trudno określić rozmiary dokonywanych w magazynie sklepowym kradzieży. Kościuk przyznał się do kradzieży 300 klg. kawy i wielu, wielu kilogramów herbaty, czekolady, wynosił i paczki sardynek i paki sliwek suszonych, słowem kradł, co pod rękę wpadło, a kradzione towary zabierał Kamiński i zyskiem obaj dzielili się. Kościuk całą winę usiłuje zważyć na Kamińskiego i jego narzeczoną, którzy mieli go namówić do zejścia na złe drogi.

Między innymi dochodzenia policyjne ustaliły, że ów Scharf f. Pfeffer przewoził w dniu 23 grudnia ub. roku na ul. Wąską 1. 3 worek cukru i pakę suszonych sliwek, a wiele pozatem wozził pozostaje na razie tajemnicą.

Mama, Maria Robakowa, utrzymuje naturalnie, że nie wiedziała z jakiego źródła pochodzą towary, dostarczane jej przez Kamińskiego, a nawet twierdzi, że towary te odsprowadzała sąsiednim sklepikarcom i pieniądze oddawała narzeczonemu córki — za tych dobrych, lepszych czasów.

Wobec wyników wstępnych dochodzeń nastąpił niewesoły epilog.

Aresztowania.

Władysław Kamiński, Emil Kościuk i Zofia Robakówna zostali aresztowani i osadzeni w aresztach policyjnych przy ul. Jachowicza.

Niekażda tedy miłość wiedzie do ołtarza, niejedna wiedzie do... kryminału. „Władek“ osadzony został w parterowej celi, „Zosia“ spoczęła na piaterku. Mama przyszła do Ekspozytury i zabrała rzeczy córki „aby nie walały się w kryminale“...

Włamanie w firmie „Indra“.

Jeszcze jedna sprawa pozostaje niewyjaśniona. W dniach pomiędzy 14 a 16-tym marca br. nieznani sprawcy dokonali włamania do magazynu „Indra“, z którego zabrali dwa worki palonej kawy, wartości 1000 zł.

Kościuk miał klucze do magazynu, stąd prowadzący dochodzenia wstępne w tej sprawie funkcjonariusz policyjny jest zdania, że włamanie to trzeba odliczyć na poczet spółki Kamiński-Kościuk. Czy słusznie — dalsze dochodzenia niewątpliwie wykażą.

szynistę kolejowego, który na przejeździe między Lwowem a Przemyśłem upadł z parowozu i doznał potłuczeń obu nóg i lewego boku.

— Z kroniki kradzieży. Ubiegłej nocy nieznani sprawcy skradli z magazynu Abrahama Łapajówkera przy ul. Źródlanej 38 — znaczniejszą ilość siarna. — Aresztowaną została Jenta Stein za kradzież zegarka na szkodę konduktora kolejowego, Bazylego Siodora. — Aresztowany został Józef Bieniaś za kradzież 40 zł. na szkodę służącej Zofii Czernackiej i Leon Weintraub za kradzież torebki damskiej.

— Kto kradnie przy okienkach pocztowych? Policja aresztowała wczoraj Bora Uschera, za kradzież dokonaną przy okienku filii pocztowej przy ul. Łukasińskiego, gdzie Bor skradł z kieszeni Majera Ungara 200 zł.

==

□ ŻÓŁKIEW. Uczczenie prawdziwej zasługi. We środę d. 18 listopada miasto nasze było poruszone obchodem pięknej i miłej uroczystości, bo jubileuszu 25-letniej pracy dyrektora gimnazjum p. Henryka Krzyżanowskiego.

Po mszy św. odbył się w sali Sokoła poranek ku czci zasłużonego Jubilata, będący najlepszym wyrazem uznania Jego zasług i poważania, jakim się cieszy u ogółu społeczeństwa.

Następnie imieniem rodziców przemówił w serdecznych słowach inż. Sawicki, który między innymi podniósł zasługi Jubilata położone koło rozwoju tutejszego gimnazjum, który swymi zabiegami wykołatał pomieszczenie gimnazjum we własnym budynku w Zamku. Z przemówień młodzieży przebiła miłość i przywiązanie do swego kierownika, zadziwienie ścisłych stosunków i współpracy szkoły z domem rodzicielskim z jednej strony, a z drugiej ojcowski stosunek z młodzieżą oparty na wzajemnym zaufaniu, został w zupełności osiągnięty.

W uroczystości wzięło udział tutejsze prywatne seminarium żeńskie, do którego powstania już przed trzema laty przyczynił się p. dyr. Krzyżanowski, a które dzięki jedynie Jego kierownictwu rozwija się bardzo pomyślnie, czemu bardzo wdzięczny wyraz dała w swej przemowie uczennica Szczerbiana.

Poranek urozmaicały bardzo udane deklamacje, chór uczniów i uczennic seminarium, śpiew solowy p. prof. Juchnowicza i orkiestra gimnazjalna. Na zakończenie przemówił czcigodny Jubilat. Przemówienie to było nacechowane taką gorącą miłością młodzieży, taką troską i jej należyte wychowanie i zaprawienie do życia na pożytek społeczeństwa, że młodzież słuchała tych słów jak w ekstazie, łowiła i głęboko w swe młode serca chowała skarby rzucane jej przez umiłowanego kierownika.

Rota odegrana przez orkiestrę gimnazjalną zakończyła tę uroczystość, pozostawiając w sercu wszystkich obecnych niezatarte wrażenie.

Wieczorem w salach Sokoła odbyło się towarzyskie zebranie, na którym grono profesorów przyjmowało reprezentantów władz i rodziców, a w miłej pogawędce zabawa przeciągnęła się do późnej nocy.

□ JAWORÓW. Matwersacje w urzędzie skarbowym. Przed kilku tygodniami aresztowano w Jaworowie egzekutora podatkowego Przyłipiaka, za sprzeniewierzenie kilku tysięcy złotych.

Przeprowadzone dochodzenia dyscyplinarne w tej sprawie dowiodły, że egzekutor ten popełniał nadużycia od dłuższego czasu w ten sposób, że pieniądze zebranych od płatników tytułem podatków nie wnosił do kasy skarbowej, lecz przywłaszczał sobie.

Wyszło też na jaw, że niektórzy urzędnicy tut. urzędu skarbowego pożyczali większe kwoty od niego na swe prywatne wydatki. Egzekutora osadzono w końcu w więzieniu, lecz ci, którzy pożyczając od niego państwowe pieniądze, są niejako współwinnymi w jego malwersacjach, urzędują w dalszym ciągu w urzędzie skarbowym

mornicki z Turad. Stanisław Wierzycki z Trzydnika, Włodzimierz Cielecki z Byczkowiec, Józef Gerlinger z Mysiołowa, Dominik Rzeszotarski z Hufuszczyńca, Erazm Korytowski z Zaleszczyk Małych, Seweryn Brunicki z Dubanowiec, Adolf Roman Groniowski z Warszawy, Juliusz Franciszek Leonhard z Łodzi, Fritz Krauze z Rozdździna, Karol Bartmański z Krakowa, Herman Goldberg z Łodzi, Emil Kreisberg z Drohobycza, Antoni Zieliński z Borysławia, Adolf August Tapanier z Genewy, Grzegorzowa Marancowa z Równego. Hotel Krakowski: Gen. Robert Reyman z Warszawy, Janina Riessowa z Katowic, Eleonora Dobrowolska z Ustrzyk dolnych, dr. Karl Hollenberg z Lublina, Kurt Kralm z Gdańska, Leopold Bełdowski ze Stanisławowa, Marceli Tepich z Warszawy, Wilhelm Seidenschwarz z Ludwigsburgu, Louis Dawid z Paryża, dr. Teofil Raczyński z Czortkowa, Abram Cohn z Bukaresztu, Izidor Rosenblatt z Wiednia, Henryk Weiss z Wiednia.

— Gościnne występy Ady Sari-Schayerówny. Jak nam komunikują z Miejskich Teatrów, w połowie przyszłego tygodnia rozpocznie gościnne występy w Teatrze Wielkim światowej sławy śpiewaczka koloraturowa, wychowanka sceny lwowskiej, Ada Sari-Schayerówna, która przed dwoma laty, święciła u nas prawdziwe triumfy. Obecnie — po wielkich sukcesach w Ameryce — śpiewaczka zjeżdża znów na krótko do naszego miasta i publiczność lwowska będzie mogła usłyszeć ją w jej popisowych partiach. P. Sari-Schayerówna wystąpi tylko trzy razy w operach: „Cyryl i Seweryn“, „Traviata“ i „La kme“, poczem wyjedzie na tournée do Niemiec, Szwecji, Anglii i Szwajcarii.

— Za śp. fundatorów „Gwiazdy“ lwowskiej, śp. Karolinę z książąt Poniatkich ks. Lubomirską, śp. Hieronima ks. Lubomirskiego, śp. Franciszkę Kobielickich i śp. Jana Nazalewicza odbędzie się w kościele OO. Dominikanów w poniedziałek, 30 bm. o godz. 9 rano żałobne nabożeństwo, na które Wydział „Gwiazdy“ zaprasza wszystkich członków Stowarzyszenia.

— Uroczysty wieczór ku uczczeniu rocznic listopadowych urzęda „Gwiazda“ lwowska w niedzielę, 29 bm. W program wchodzi przemówienie prof. L. Żybowskiego, śpiew chóru „Echa-Macierzy“, deklamacja p. H. Targalskiej, koncert amatorskiej orkiestry „Gwiazda“, obrazy z żywych osób, a na zakończenie Kółko amatorskie „Scena Gwiazdy“ odegra „Warszawiankę“, pieśń z r. 1831 Stan. Wyspiańskiego. Bilety po cenach niższych nabywać można w cukierni Franc. Pitołaja, oraz w Stow. „Gwiazda“.

— Ceny artykułów żywności u nas i za granicą. Według informacji zebranych przez Gł. Urząd statystyczny, a dotyczących cen detalicznych artykułów żywności w październiku, ceny te były w Warszawie niższe, niż w innych stolicach europejskich, a więc chleb żytni kosztował w Berlinie 53 gr. za klg., w Wiedniu 48 gr., w Warszawie 38 gr., mąka pszenna kosztowała w Berlinie 68 gr. za klg., w Londynie 73 gr., w Paryżu 71 gr., w Wiedniu 67 gr., w Warszawie 59 gr., ziemniaki kosztowały w Berlinie 10 gr. za klg. w Londynie 33 groszy, w Paryżu 28 gr. w Wiedniu 15 groszy, w Warszawie 10 gr., mleko kosztowało w Berlinie 51 gr., za litr, w Londynie 74 gr., w Paryżu 31 gr., w Wiedniu 44 gr., w Warszawie 38 gr., jedno jajko kosztowało w Berlinie 23 gr., w Londynie 30 gr., w Paryżu 25 gr., w Wiedniu 19 gr., w Warszawie 16 gr.

— „Walka ze złem“. W związku z notatką, ogłoszoną pod powyższym tytułem, otrzymujemy od Dyrekcji SA. Książnica-Atlas następujące wyjaśnienie: „Stwierdzamy z całą stanowczością, że 1. pobory dyrektorów Książnicy-Atlasu także Dyrektora Naczelnego tej firmy są znacznie niższe niż 2.000 zł., 2. nigdy nie było mowy o obniżeniu płac niższych funkcjonariuszy Książnicy-Atlasu, a przeciwnie brano pod rozwagę obniżenie poborów funkcjonariuszy, których płace wynoszą wżwyz. zł. 500, a tem samem i całej Dyrekcji. Autor notatki podający sprzeczne z powyższem, a fałszywe informacje pragnąłby tego rodzaju insynuacją brevi manu rozwią-

dolary zabrał mu Józef Aug, 12-letni chłopiec, zamieszkały przy ul. Bernsteina 3. Tymczasem okazało się, że Aug w krytycznym czasie przebywał w szkole i wykazał swe alibi, to też Majerek skłamał. Oby do niego nie dało zastosować się przysłowie o tej skorupce, która nasiąka za młodu...

— Nagły zgon. Tadeusz Liskowski, właściciel dóbr, zamieszkały stale w Wierzbach, a chwilowo przebywający we Lwowie u gen. A., zmarł wczoraj nagle w drodze do Stacji ratunkowej. Lekarz dzielnicowy, dr. Kielański stwierdził śmierć skutkiem udaru serca.

— Nieostrożna jazda. Józef Woliński, woźnica, kierował wozem, drzewem naładowanym, tak nieostrożnie, iż najechał na wóz tramwajowy linii „8“ — zbił dyszlem szybę i zarysował przód wozu.

— Wypadek kolejowy. Do tutejszego szpitala powszechnego przywieziono wczoraj Stefana Szukaluka, ma-

w Jaworowie, a nawet jak się dowiedzieliśmy mają pretensje do awansu.

Dowiedzieliśmy się też, że ci właśnie urzędnicy skarbowi mają największy głos przy tworzeniu rozmaitych komisji podatkowych.

Nie dziwnem też jest, że przy tworzeniu w ostatnich dniach komisji szacunkowej dla podatku przemysłowego wyeliminowali z niej ci panowie przedstawiciele polskiej inteligencji, magistratu i czynników które naprawdę biorą czynny udział w przemyśle, a powołali natomiast większość złożoną z mniejszości narodowej, nie mającej prawie nic wspólnego z przemysłem.

Protest polskiej inteligencji przeciw takiemu załatwianiu spraw, tak ważnych dla skarbu Państwa, odejdzie w dniach najbliższych gdzie należy.

Uroczysta Akademia ku czci ś. p. Stefana Żeromskiego

odbędzie się w Teatrze Wielkim jutro, w niedzielę, o godz. 11.30 rano, z udziałem: prof. dr. Władysława Kozickiego, dyr. Stanisława Maykowskiego, dyr. dr. Adama Soltysa, dyr. Fr. Frączkowskiego, dyr. J. Rangla, dyr. A. Stadlera, Heleny Puchalskiej, artystów dramatu: Leonii Barwińskiej, Dębickiej, Sosnowskiego, Kwiatkowskiego, Żyteckiego i Marka, orkiestry teatralnej oraz chórów „Echa-Macierzy” i „Barda”.

Program: 1) marsz żałobny Chopina — odegra orkiestra Teatrów miejskich; 2) odegra „Twórczość Żeromskiego” — wygłosi prof. dr. Władysław Kozicki; 3) „Treny”, wiersz, napisany z powodu zgonu St. Żeromskiego — wygłosi autor St. Maykowski; 4) A. Stadler: „Hymn” — p. H. Puchalska z towarz. Chóru Tow. śpiewackiego „Bard” oraz orkiestra Teatrów miejskich; 5) Żeromski: „Rozdziobka nas kruki...” — wygłosi p. Leonia Barwińska; 6) Żeromski: „Szybyłowe prace” — wygłosi p. Frączkowski; 7) P. Maszyński: „Dzwony” — odśpiewa chór Tow. śpiew. „Echa-Macierzy”; 8) Żeromski: „Ludzie bezdomni”, Koniec Pamiętnika Joasi. Recytacja z muzyką — p. Dębicka; 9) Żeromski: „Popioły” — wygłosi p. Żytecki; 10) „Róża”, dialog — wygłoszą p. Barwińska i p. Kwiatkowski; 11) Żeromski: „Duma o Hetmanie”, epilog, recytacja z muzyką — p. Sosnowski; 12) F. Nowowiejski: „Przyjdź o śnie”, K. Rund: „Orły sokoly...” — odśpiewa chór Towarzystwa „Echa-Macierzy”; 13) Żeromski: „Wiatr od morza” — wygłosi p. Marek; 14) Żeromski: „Przedwiośnie”, dialog — wygłoszą p. Frączkowski i p. Żytecki; 15) A. Stadler: „Podzwonne” — odśpiewa chór Tow. śpiew. „Bard”. — Dyrygent: muz. dr. Soltys.

Z chwilą rozpoczęcia programu wszystkie wejścia na widownię będą bezwarunkowo zamknięte. Ceny wstępu, jak na przedstawienia popołudniowe w Teatrze Wielkim.

Czysty dochód przeznaczony po połowie na fundusz wdów i sierót po dziennikarzach polskich, oraz na fundusz zapomogowy Zawodowego Związku Literatów polskich we Lwowie.

DO P. T. PRENUMERATORÓW!

Prosimy o łaskawe przestrzeganie poniżej zestawionych punktów:

1) Prenumerata za każdy miesiąc musi być wpłacona najpóźniej do 10-go danego miesiąca, gdyż po tym terminie wstrzymujemy wysyłkę dziennika.

2) Na przekazach i odcinkach czekowych upraszamy uprzejmie wyraźnie i dokładnie wpisywać imię, nazwisko oraz miejscowość w przeznaczonym na to miejscu.

3) Oznaczać każdorazowo, że pieniądze przeznaczone są na prenumeratę.

4) Oznaczać wyraźnie, jeżeli wysyłka jest na nową prenumeratę.

5) U stałych prenumeratorów prosimy podawać numer, uwidoczniiony na adresie, pod jakim dziennik otrzymują.

6) Przy zmianie adresu upraszamy o podanie, dokąd poprzednio dziennik dochodził, oraz przesłanie nam kwoty 50 groszy, gdyż dopiero po nadesłaniu tej należności przeprowadzimy zmianę adresu.

7) W wypadku wstrzymania wysyłki dziennika, mimo dokonania wpłaty, prosimy o nadesłanie nam dowodów, kiedy wpłata została skuteczną.

Wypełnienie wyżej wymienionych punktów leży przedewszystkiem w interesie P. T. Prenumeratorów i dlatego nie wątpimy, że zechcą się do nich zastosować.

Administracja.

ś. p.

Jan Kanty Roliński

Porucznik W. P.

Kawaler orderów „Wirtuti Militari”, „Krzyża Walecznych”, „Orlą” i „Obro-
ny Kresów Wschodnich”.

po ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 27 listopada 1925 r. po przeżyciu lat 56. — Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 30 listopada 1925 r. o godzinie 2 popołudniu z kaplicy szpitala wojkowego (ul. Łyczakowska) na cmentarz Obrońców Lwowa, o czym zawiadamiają w nieutulonym smutku pogrążeni

9984

Żona, bracia, siostry i rodzina.

Zamach morderczy i samobójstwo pod kopcem.

We czwartek wieczorem, gdy zawieja śnieżna białym całunem spowiała miasto — rozegrał się na polance pod kopcem Unji lubelskiej — dramat, którego epilogiem były dwa trupy, śniegiem pokryte do wczorajszej godziny popołudniowej.

Norbert Schnap, kandydat advokatury, zamieszkały przy ul. Mochnickiego 122, wystrzałem z rewolweru zastrzelił Bronisławę Schachtównę, słuchaczkę medycyny, a następnie położył kres swemu życiu.

On był żonaty i celem zawarcia związku małżeńskiego z Schachtówną, poczynił starania celem otrzymania rozwodu z żoną, która jednak takie temu zamierzeniu stawiała trudności, że Schnap i Schachtówna postanowili kres położyć swemu życiu i zamiar ten skutecznie wczwartek wieczorem na polance pod kopcem.

O postanowieniu tem zawiadomiła Schachtówna swą starszą siostrę Rechę Zimet, która list jej otrzymała w piątek przed południem, gdy już zwłoki obojga młodych przez dobre niemal spoczywały pod śniegiem.

Po otrzymaniu tej złowrogiej wiadomości Recha Zimet przybyła do Ekspozytury policyjno-śledczej i przedstawiła nadkom. Parylewiczowi

wstrząsający list

otrzymany od siostry Bronisławę. Do nosiła ona siostrze „że żona „Nuśka” daży wszelkimi dozwoleńmi i nie-dozwoleniemi środkami do rozłączenia nas. Mam dość — pisała — tych nieproduktywnych walk i postanowiłam dziś skończyć”.

Prosi dalej siostrę, by odebrała fotografię jej z „Nuśkiem” od fotografa, zapisuje jej swoje rzeczy i prosi, by pogodziła się z losem, gdyż jej

„lepiej będzie pod ziemią — niż na ziemi”.

Do wstrząsającego tego listu dopisał się i Norbert Schnap, podkreślając, że bardzo lubił swą „szwagierkę” i prosząc „by trzymała się dzielnie, jak przystoi”.

Znaleziono dwa trupy.

Bezwzględnie kom. Łukowski wraz z wywiadowcami udał się na Wysoki Zamek i po dłuższych poszukiwaniach przebijając się przez ogromne zaspę śnieżne dotarł do polany, gdzie na ławce pod kopcem śniegiem zupełnie pokryte leżały dwa trupy. Na miejsce przybył lekarz miejski wraz z komisarzem dzielnicowym i polecił zabrać zwłoki do Instytutu medycyny sądowej.

Z SALI SĄDOWEJ.

Pan prezes.

Aleksander Antoniuk, prezes Stow. Emerytów kolejowych, znany rozbiłacz wieców narodowych, b. radny m. z partii PPS., już niejednokrotnie zajmował sady swoją osobą, ostatnio jako „działacz” w Komitecie Opieki nad dziećmi.

Dotychczas jakoś udawało mu się wykręcać z rąk sprawiedliwości, wreszcie jednak „przyszła kreska” i przecież wyrok sądowy położył kres jego warcholstwa.

W ostatnich czasach Antoniuk rozwinął wielką agitatorską działalność jako prezes Stow. emerytów kolejowych. Otoczywszy się satelitami jemu podobnymi, urządzał burzliwe wiece, jeździł z rozmaitymi memorjałami do Warszawy, groził i krzyczał, a równo cześnie zabiegał skrzętnie, by napychać swe niezgłębione kieszenie. Solą w oku „pana prezesa” był Centralny Związek emerytów kolejowych, na którego czele stał poważny obywatel p. Stefan Neuhoft. Jako były maszynista Antoniuk nie mogąc osiągnąć wpływu w Centralnym Związku urzędników, starał się podkopać zaufanie do p. Neuhoffa, i w tym celu atakował go na wiecach lub w oddanej sobie prasie umieszczał oszczerce przeciw niemu notatki. Przywiedziony do rozprawy p. Neuhoft zapytał wreszcie w cztery oczy Antoniuka, za jaką cenę zmieniłby swe wrogię przeciwko niemu stanowisko.

— Tysiąc złotych miesięcznie, płatne z góry — brzmiała odpowiedź.

Rokowania trwały niedługo, wreszcie „krakowskim targiem” ustepliwy p. Antoniuk zgodził się na pięćset zł.

P. Neuhoft przez 2 miesiące płacił p. „prezesowi” po pięćset złotych, ponie-

waż jednak wydatek ten zbyt obciążał jego budżet, zaproponował Antoniukowi czyby coś nie opuścił. I doszło do ugody 300 złotych.

I na ten czas ataki ustały.

Po wyasygnowaniu pensji p. Neuhoft zwierzył się kolegom ze swego kłopotu, a ci poradzili mu, aby przestał opłacać się, a z ataków sobie nic nie robił.

„P. prezes” nie otrzymawszy na pierwszego umówionego „schweig-geldu” przysłał do p. Neuhoffa przyjaciela swego Władysława Urbanińskiego z przestroją, że będzie źle. Mimo to p. Neuhoft nie ustąpił i pieniędzy nie dał. W odpowiedzi na to „p. prezes” Antoniuk zwołał zgromadzenie kolejarzy, na którym zaczął w gwałtowny sposób atakować Centralny Związek i jego prezesa.

Wreszcie sprawa zajęła się prokuratura i onegdaj przed sędzią jednostkowym s. o. Łyczkowskim odbyła się rozprawa.

Po przesłuchaniu świadków, mimo wykrety „p. prezesa” iż chciał właśnie przeznaczyć te pieniądze dla biednych emerytów, sędzia skazał go na dwa miesiące ciężkiego więzienia z obstrzeżeniami.

Może wyrok ten otworzy oczy kolejarzom, jacy to ludzie wysuwają się na ich prowodyrów.

Jak wiadomo partja po ujawnieniu szwindłów Antoniuka, kazała mu wycofać się z Rady m., nie mniej jednak udzielała mu poparcia jako „prezesowi”, licząc na jego usługi przy wyborach.

Tak to p. prezes bronił doli emerytów kolejowych.

Bratobójca.

Przed sądem przysięgłych stanął wczoraj Aleksy Władysław, 52-letni rolnik z Futur, pow. lubaczowskiego, oskarżony o zamordowanie brata swego Mikołaja. Oskarżony, jak wykazało śledztwo, prowadził z bratem, nieco umysłowo upośledzonym, częste kłótnie i bójki. W dniu 3 lipca br. Mikołaj prosił Aleksego, by mu pożyczył świder. Gdy ten odmówił, przyszło między nimi do kłótni, w czasie której Mikołaj uderzył Aleksego. W odpowiedzi Aleksy ugodził Mikołaja łopatą w głowę tak silnie, że ten zalany krwią, bezprzytomny padł na ziemię. Po tym czynie, nie troszcząc się o rannego, wrócił do chaty, a gdy mu żona zaczęła czynić wymówki, co zrobił, Aleksy Władysław chwycił siekiere, pobiegł do leżącego brata i zadał mu nowe trzy razy tak silne, że większą część czaszki mu wprost oskalpował.

Oskarżony tłumaczył się, że tak się „bronił” przed bratem.

Rozprawę prowadził r. Mayer, oskarżał prokurator dr. Paklikowski.

Ponieważ w czasie rozprawy wyszło na jaw, że oskarżony jest epileptykiem, rozprawę odroczone a oskarżonego poddano badaniom psychiatrów.

WINA RIEDLA

Sport.

Karpacie Tow. Narciarzy urządza w niedzielę, 29 bm., przechadzkę narciarską w okolicy Lwowa. Punkt zborny o godz. 9 rano przed szkołą przemysłową. Członkowie mogą wprowadzić gości.

Doroczne walne zgromadzenie Sekcji Narciarzy L. KKS. Czarni odbyło się dnia 4. listopada, na którym ustępujący zarząd złożył szczegółowe sprawozdanie z działalności administracyjnej i sportowej. — Mimo niekorzystnych warunków śniegowych zwerbowano 55 nowych członków, urządzono no kilkanaście wycieczek w okolicy Sławsk, przy bardzo licznych udziale uczestników. Zawodnicy sekcji startowali na wszystkich prawie zawodach lokalnych i w mistrzostwie Polski, zdobywając ogółem: 3 pierwsze, 4 drugie, 6 trzecich, i kilka dalszych miejsc. — W szczególności odznaczył się Szczepan Witkowski, zdobywając w mistrzostwie trzecie miejsce w skokach, trzecie w biegu na 30 km., piąte w biegu na 15 km. Po udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutorium, wybrano do nowego zarządu: Prezesem A. Bischofa, zastępcami: A. Uwierę i dra Wł. Dyboskiego, sekretarzem: M. Linhardta Lenartowskiego, gospodarzem i skarbnikiem: inż. L. Dudryka, kapitanem: L. Pawłowskiego, do zarządu zaś weszli: Prof. Markowski, dr. B. Rapaport i dr. Zygmunt Rucker. Nowy zarząd przedstawił plan działalności na sezon 1925/6, obiecując kontynuować wieczory projekcyjne i kursy dla początkujących, które zeszłego roku cieszyły się tak wielkim zainteresowaniem, ponadto zaś wynajmując trzecie schronisko w Sławsku, celem wygodniejszego umieszczenia członków.

Pięciu braci w linii ataku jednej drużyny. Wielką sensację budziła na ostatnim meczu miejscowym drużyn linia ataku SSV. Magdeburg, składająca się z pięciu braci Frohmann.

Mistrzostwo Włoch w kolarstwie. Ostateczna klasyfikacja o tytuł mistrza Włoch w kolarstwie przedstawia się jak następująco: 1) Girardengo 19 pkt.; 2) Binda 10 pkt.; 3) Belloni; 4) Zanaga; 5) Brunero. Słynny Bottechia nie startował w żadnym biegu o mistrzostwo.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Obserwatorium astronomiczne Politechniki lwowsk.

27 listopada	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Cisnienie w mm	717.7	719.1 ^o	724.1
Temperatura w °C	-3.2 ^o	-2.3 ^o	-5.2 ^o
Kierunek wiatru	NNW	NW	WNW
Wiatr km./godz.	27	30	16

Temperatura najwyższa — 1.7° C, najniższa — 5.2° C.

Uwaga: Pochmurno i drobny deszcz. Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowsk. = 6 g. 24 m. środk. europ.)

Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Doniosłe zagadnienie.

Wobec coraz częściej wysuwanych projektów wprowadzenia waluty pomocniczej, zamieszczamy poniżej namadany artykuł p. Józefa Szlemińskiego z tem, że do sprawy tej jeszcze powrócimy. — Red.

Z pomiędzy zagadnień zmierzających do wyprowadzenia Państwa z niezwykle ciężkiego przesilenia gospodarczego, wysuwa się na plan pierwszy problem powiększenia naszego obiegu pieniężnego. Jest to na dziś nagadnienie pierwszorzędnej doniosłości, gdyż życie gospodarcze dla braku środków obrotowych całkowicie zamiera i już właściwie stoi w obliczu kompletnej katastrofy. Natomiast bez rozwiązania tego problemu o wyjściu z dzisiejszych trudności nie można nawet myśleć.

Problem ten znalazłby oczywiście najlepsze i najzdrowsze rozwiązanie w pożyczce zagranicznej, jeśli się ją dało uzyskać w czasie niedługim w dostatecznej wysokości i na dogodnych warunkach. Ponieważ jednak takie załatwienie sprawy nie od nas tylko zależy, zatem dla prostej przeźorności nie należy na niej opierać wszystkich nadziei i rachub, gdyż źródło to, jak każda zresztą pożyczka, ostatecznie zawieść może — i z kolei należy się za stanowić nad możliwością rozwikłania tego problemu w inny nam sposób.

W ostatnich czasach dość często spotykamy się z pomysłem wprowadzenia waluty pomocniczej, co oczywiście byłoby przejściem do dwuwalutowości. W zasadzie taka pożyczka na cele gospodarcze, bo takby to nazwać należało, udzielona przez emisję banknotów ewentualnie wymieniających na właściwą walutę w określonym z góry terminie, dobrze zabezpieczona i zagwarantowana choćby przez Państwo, nie mogłaby być uważana za przejście do inflacji, zwłaszcza jeśli wysokość tej emisji mieściła się w granicach wytrzymałości naszej produkcji i była dostosowana do siły majątkowej naszego gospodarstwa i jeśli niebezpieczeństwo przekroczenia dozwolonej granicy emisyjnej było z góry statutowo uchyłone. Emisja taka nie byłaby nad siły naszej produkcji i niewątpliwie znalazłaby w niej pokrycie.

Jednakże już samo istnienie obok siebie dwu różnych walut musiałoby być uważane, ze stanowiska zdrowej polityki walutowej, za zjawisko anormalne i należałoby się obawiać zwłaszcza w naszych stosunkach, wyparcia z obiegu waluty moc., jak to zwykle w takich razach bywa i wytworzenia się w obrocie w stosunku do niej „dissagii”. Byłby to pierwszy objaw dewaluacyjny

Największe jednak — zdaniem mojem — niebezpieczeństwo dla waluty pomocniczej tkwi w niedojrzałości naszego społeczeństwa, a nawet naszych sfer gospodarczych i ciosu śmiertelnego z tej strony należy się poważnie obawiać. Waluta taka siłą rzeczy byłaby na razie pozbawiona zdrowego oparcia i przy słabej naszej wytwórczości mogłaby ją utrzymać przy życiu i uchronić od załamania się tylko wiara we własny zbiorowy wysiłek, rezultatem którego miałby być choćby powolny, lecz stały wzrost naszej wytwórczości, czyli ustawiczny przyrost bogactwa. Do tego jednak potrzeba skoordynowanych wysiłków ze strony wszystkich czynników wywierających wpływ na rozwój i kształtowanie się życia gospodarczego, a także zrozumienie i zaufania ze strony całego społeczeństwa, co jest możliwe jeno przy wysokim stopniu kultury gospodarczej której nam brak do tego stopnia, że prawie zupełnie nie mamy zrozumienia dla potrzeb i znaczenia życia gospodarczego. W naszych warunkach przy skłonnościach do tak często spotykanego nieuzasadnionego optymizmu, jak i do bezzwzględnej paniki, a także przy powszechnem prawie rozleniwieniu i skłonnościach do użycia i bez troski, pomocniczy pieniąż pozbawiony oparcia w pracy, w wytwórczości i w rozumnej polityce konsumpcyjnej niewątpliwie uległby dewaluacji i wówczas cała zbawienna jego rola okazałaby się złudzeniem, on zaś sam szkodliwym narkotykiem, który po sprowadzeniu chwilowej ulgi pozostawia w organizmie jeszcze większe spustoszenie.

Jakkolwiek więc w dalszej konsekwencji wprowadzenie dwuwalutowości może się okazać nieuchronną koniecznością, to jednak równocześnie w sferach gospodarczych, w Rządzie i w społeczeństwie musiałoby nastąpić przeświadczenie, że wiele w naszych stosunkach zmienić i uporządkować należy, tem więcej, że posilkowanie się walutą pomocniczą w obrotach z zagranicą niewątpliwie napotkałoby na trudności, które mogłyby być usunięte tylko przy równowadze w naszym bilansie handlowym i płatniczym i przy zachowaniu dla tej waluty wyżej wymienionych podstaw, oraz jej trwałej siły nabywczej wewnątrz kraju.

Jak więc widzimy przejście do dwuwalutowości zawiera w sobie wiele niebezpieczeństw i dlatego problem ten wymaga dokładnego przemyślenia i wszechstronnego przygotowania.

Józef Szlemiński.

O polski Instytut handlu zagranicą.

II.

W pierwszej części tego artykułu przedstawiłem szczegółowo zakres i sposób działania instytucji, która winna być pierwowzorem naszego instytutu. Jak widać informacja gospodarcza jest głównem jego zadaniem i środkiem pracy zarazem. Że i dla polskiego instytutu podobną przeznaczają jego twórcy rolę, świadczy rozprawa b. min. Klarnera. Po stwierdzeniu tam konieczności współpracy instytutu z M. S. Z. i departamentem handlowym M. P. i H. posze min. Klarnier:

„Byłoby błędem tworzenie Instytutu Handlu Zagranicznego jako instytucji czysto rządowej, a nie mniejszym błędem — powierzanie jego organizacji samemu kołom gospodarczym; w pierwszym wypadku stałoby się nieuniknionem powstanie urzędu ściśle biurokratycznego, niepopularnego w społeczeństwie i nieruchliwego, w drugim wypadku prowadzenie Instytutu społeczeństwu w ręku instytucji społeczno-gospodarczych, słabych organizacyjnie i finansowo, nieogarniających dotąd

całego kraju, które przez to samo nie posiadają jeszcze dostatecznych wpływów wśród szerokich kół organizowanego przez siebie przemysłu i kupiectwa, które nie potrafiły dotąd pogodzić ze sobą sprzecznych interesów poszczególnych dzielnic, interesów handlu z interesami przemysłu, nie potrafiły przytem w wielu wypadkach na polu pracy organizacyjnej wykazać dostatecznej energii i inicjatywy.

Dla zorganizowania tak skomplikowanej i odpowiedzialnej roboty, jak ta, którą ma spełniać Instytut Handlu Zagranicznego, należy wykorzystać wszystkie prerogatywy, jakie daje autorytet akcji rządowej, oraz całą wiedzę i doświadczenie praktyczne, jakie posiada już nasze kupiectwo i nasz przemysł. Przedsiębiorczość i ruchliwość kupiecka należy tu umieć połączyć z szerszą akcją o charakterze państwowym i o celach państwowych.

Nieśli mowa o kierownictwie Instytutu, to stwierdzić przedewszystkiem należy, że każde kierownictwo opiera się

w ostatecznym rezultacie na jednostce, niezależnie od tego, czy jest to w zasadzie kierownictwo jednoosobowe, czy kolegiajne. W danym zaś wypadku wybór kierownika Instytutu jest szczególnie trudny i odpowiedzialny.

Byłoby zatem wskazaniem utworzenie specjalnego kolegium Rady czy Komitetu, która to Rada wspólnie z Dyrektorem Instytutu nadawałaby kierunek pracy tegoż.

Tą drogą właśnie osiągnęłoby się najlepiej współdziałanie obu elementów: państwowego i społecznego. Mianowany przez Ministra Przemysłu i Handlu Dyrektor Instytutu, wraz ze swoimi dobraćnymi przez niego samego urzędnikami — z jednej strony, zaś z drugiej strony — Rada Instytutu, złożona w większości z kupców i przemysłowców — tworzyłaby wspólnie całość, która, posiadając własną, nadaną jej przez specjalną ustawę konstytucję — dawałaby najlepszą bodaj gwarancję dopatrzenia obu interesów: państwowego i handlowego.

Personel Instytutu — to nie mogą być tylko urzędnicy, odrabiający swoje 7 godzin pracy biurowej; to muszą być ludzie z praktycznego życia.

Jest jednak, niestety, faktem, że kupiec, przechodząc do pracy biurowej, szybko utracą kontakt z życiem i staje się urzędnikiem-biurokrata. Nie wystarczy więc personel Instytutu zwracać z pośród osób, pracujących praktycznie w handlu; trzeba jeszcze dbać o to żeby urzędnicy Instytutu przez cały czas swojej pracy pozostawali nadal w kontakcie bezpośrednim i osobistym z życiem praktycznym.

Do tego sama metoda pracy w Instytucie powinna być wzorowana nie na pracy naszych urzędów, a także naszych organizacji społeczno-gospodarczych, w znacznym stopniu „zbiurokratyzowanych”, a na wzorach wielkich organizacji handlowych z zagranicą. Przedewszystkiem więc winna być przestrzegana bezwzględna terminowość w załatwianiu każdej sprawy, dostosowana do nerwu obsługiwanego interesu handlowego. Dalej w korespondencji, w sposobie załatwiania interesów — należy przestrzegać tychże metod pracy handlowej.

Instytut Handlu Zagranicznego byłby więc jednostką, opartą o kupiectwo i przemysł oraz o ich organizacje i pozostającą pod kontrolą, opieką i kierunkiem zwierzchnim Rządu.

Akcja Instytutu poza informacyjną i propagandystyczną, zarówno za pomocą prasy, jak i targów zagranicznych i

krajowych, służy w kierunku organizowania eksportu, badań naukowych, handlowych itd.

Cel ostateczny zaś Instytutu niniejsze min. Klarnier następująco:

„Rozporządzając obszernym i wszechstronnym aparatem informacyjnym w zakresie handlu zagranicznego, mając w ręku wszystkie możliwości i środki do prowadzenia na szerszą skalę propagandy gospodarczej, trzymając tem samem bez przerwy ręką na pulsie naszego obrotu towarowego z zagranicą — Instytut Handlu Zagranicznego powinien postawić sobie za cel ostateczny czuwanie nad naszym bilansem handlowym. Instytut powinien zawczasu ostrzegać przed niebezpieczeństwem zachwiania bilansu handlowego, wskazywać środki na wzmożenie naszej ekspansji ekonomicznej, powinien dla naszego życia gospodarczego stać się bodźcem do jego oraz to dalszej rozbudowy przez właściwe wykorzystanie stanowiska Polski w gospodarstwie międzynarodowym”.

Należy zatem stwierdzić, że u twórców Instytutu z ramienia Rządu, bo mimo złożenia przez p. Klarniera teki, niewątpliwie nie będzie on nie mieć wpływu na losy tworzącej się placówki, istnieje dobra wola i zrozumienie. Koniecznem jest jednak należyte podkreślenie stanowiska sfer gospodarczych w kierownictwie.

Nie wystarczy dopuszczenie przedstawicieli tych kół do Rady, nie wystarczy ich rady, jeżeli nie będą wykonywane, jeżeli instytut opanuje schematyczność biur państwowych i formalizm im właściwy. Tylko wówczas, gdy do sprężystości urzędowej, przybędzie rzetelność kupiecka, jako dwa równorzędne i równocześnie czynnik, można rokować nowej placówce pewne horoskopy pomyślnej pracy.

Bilans handlowy, kształtuje się od dwóch miesięcy pomyślnie. Niestety jego aktywa nie zdołała jeszcze wpłynąć zabawienie na nasz bilans płatniczy, który w następstwach wielkiego, opartego na kredycie importu ubiegłych miesięcy, ciągle kształtuje się ujemnie.

Kontynuowanie zatem polityki prohibicyjnej, jakkolwiek pełnym sukcesem uwiecznionej nie wystarczy. Musi się przystąpić do intensywnego wzmacniania eksportu, by uzyskanymi nadwyżkami pokryć dawny deficyt. I w tym celu koniecznością jest instytucja, której ostatecznym celem będzie czuwanie nad naszym bilansem handlowym. A. Z.

Stan rachunków Banku Polskiego.

dnia 20 listopada 1925 r.

AKTYWA		zmiany od ostat. wykazu.	
1) Złoto w sztabach i monetach w skarbcu	zł. 81,073,937.07		
Złoto w sztabach i monetach zagranicą	51,473,792.67	zł. 132,547,729.74	+ 78,217.66
2) Waluty, dewizy i Banki zagraniczne		60,161,024.23	+ 6,648,787.75
3) Monety srebrne i bilon		17,035,379.99	+ 2,315,944.23
4) Portfel wekslowy		280,137,160.33	+ 1,245,944.21
5) Pożyczki zabezpieczone papierami		29,031,191.00	+ 152,759.09
6) Zaliczki reportowe		41,149,125.82	+ 3,622,760.00
7) Zdyskontowane papiery krótkoterminowe		17,958,350.00	+ 60,175.00
8) Skarb państwa kredyt bezprocentowy		50,000,000.00	bez zmiany
9) Nieruchomości i ruchomości		33,783,344.76	+ 17,026.35
10) Inne aktywa:		40,306,415.13	+ 477,625.07
	zł. 702,159,721.00		
PASYWA			
1) Kapitał zakładowy	zł. 100,000,000.00		bez zmiany
2) Fundusz zapasowy	1,197,009.80		
3) Obieg biletów bankowych	349,071,670.00		+ 12,971,220.00
4) Rachunki żyrowe i inne natychmiast płatne zobowiązania			
Kasy państwowe	zł. 3,723,455.41		
Pozostałe rachunki żyrowe	62,892,213.53		
Różne zobowiązania	42,128,761.72	zł. 108,744,430.66	+ 404,228.52
5) Zobowiązania w walucie zagranicznej		34,009,839.63	+ 5,337,200.70
6) reportowe		41,140,672.58	+ 3,604,889.76
7) Inne pasywa		67,996,098.33	+ 4,495,392.60
	zł. 702,159,721.00		

Stopa procentowa:

12% od dyskonta weksli.

14% od lombardu papierów procentowych.

10% od dyskonta 8% Biletów Skarbowych.

Od dyskonta dewiz: w zależności od zagranicznej stopy dyskontowej, nie wyżej jak 8%.

Dodatek do podatku przemysłowego.

Dla spełnienia ważnych zadań przez Izby handlowe i przemysłowe, Izby rzemieślnicze, oraz powstałe na zasadzie austriackiej ustawy przemysłowej związki stowarzyszeń przemysłowych i rzemieślniczych, zleconych im przez oboje ustawodawstwo przemysłowe zapewnić ustawą o podatku przemysłowym potrzebne dochody w formie dodatku do podatku przemysłowego (jako dodatek do świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych).

Wydane obecnie i ogłoszone w Nr. 108 Dzien. U. rozporządzenie ministra skarbu w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu reguluje bliżej tę kwestię, nadając ministrowi przemysłu i handlu upoważnienie do oznaczenia stopy procentowej tych dodatków. Izby handlowe i przemysłowe, rzemieślnicze i związki stowarzyszeń przemysłowych i rzemieślniczych mają przedkładać właściwym władzom nadzorczym preliminarze budżetowe na rok następny na podstawie których minister przemysłu i handlu do dnia 1 października zawiadomi ministra skarbu o wysokości stopy procentowej dodatków do świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych według poszczególnych powiatów celem wydania odpowiednich zarządzeń Izdom i kasom skarbowym. Szczegółowe przepisy w sprawie podejmowania dodatków przez uprawnione Izby i związki wydane będą w osobnym rozporządzeniu.

Rozporządzenie to obowiązuje od roku podatkowego 1926.

Kronika krajowa.

Wydawanie polskiego węgla przez Gdańsk
Według wiadomości z Ministerstwa Kółki wydawcy węgla polskiego z Górnego Śląska ograniczyć przez Gdańsk rozwija się coraz pomyślniej. W ciągu października do portu gdańskiego nadeszło 188 pociągów, w skład których wchodziło 6.773 wagonów zawierających 130.703 tonny węgla eksportowego. Z tej liczby załadunkowa ogółem na statki 118.711 ton węgla, przyczem przeciętny ładunek dzienny wynosił 3.780 ton. Z powyższego wynika, iż sprawność przeładunkowa portu gdańskiego ulega systematycznemu wzrostowi, gdyż ładunki w poszczególnych dniach dochodziły do 6.600 ton. Liczba zgłoszonych do biura regulującego transport węgla eksportowego ładunków na grudzień wynosi już obecnie 226.290 ton. Ponieważ zdolność przeładunkowa portu gdańskiego po przeprowadzeniu pewnych ulepszeń technicznych w grudniu nie będzie przekraczać 130 tys. ton, Ministerstwo Kółki w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu zamierza ustalić normy ładunku oddzielne dla każdego koncernu kopalnianego. Norma ta w grudniu wyniesie około 145 tys. ton, licząc pracę ładunkową obu portów polskich Gdyni i Gdańska.

Nowa forma kredytów budowlanych
w Banku Gospodarstwa Krajowego. Wskutek skarg osób, zaciągających w Banku Gospodarstwa Krajowego kredyty budowlane na zasadzie ustawy o rozbudowie miast (na uciążliwa formę tych kredytów, wymagających odnawiania, co 3 miesiące wkłask, złożonych na zabezpieczenie kredytów), Bank zmienił poprzednią strukturę kredytu wekslowego na formę kredytu budowlanego terminowego za podkładem weksla kaucyjnego in blanco (bez względu na sumę kredytu), oraz kaucji hipotecznej. W związku z tą nową formą i zgodnie z praktyką bankową, potrąca Bank przy wypłacie pierwszej, odpowiednio wyższej raty kredytu, 6 proc. odsetki od całego otwartego kredytu budowlanego za okres 6 miesięcy i, przenosząc całą resztę nieopłaconego kredytu na winkulowany rachunek bieżący klienta, oblicza mu w tym rachunku odsetki w takiej samej wysokości 6 proc. rocznie. Dłużnik więc, płacąc zgóry 6 proc. odsetki za 6 miesięcy od nieopłaconej części kredytu, nie ponosi żadnej straty, gdyż takie same odsetki zalicza Bank na jego dobro w winkulowanym rachunku bieżącym.

Konjunktury wywozowe do Palestyny. Według wiadomości ze Związku Izby Przemysłowo-Handlowych Rzeczypospolitej Polskiej firma Artur Roch w Jaffie w Palestynie komunikuje siercom gospodarczym Polski, iż chętnie przyjmie przedstawicielstwo firm eksportujących następujące artykuły: tkaniny bawełniane i jedwabne, naczyńia emalowane, porcelanę, szkło, drzewo i wyroby itp. towary mające zbyt w Palestynie. Zgłoszenia należy kierować do Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu.

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa. 27 listopada. (G) Pod wpływem niczem nie uzasadnionej niżki złotego na giełdach zagranicznych a zwłaszcza na giełdzie berlińskiej, oraz gwałtownego popytu na dolary na miejsce, waluty europejskie na giełdzie oficjalnej kształtowały się silnie zwykłowo. Obroty wyniosły przeszło 1.100.000 zł., z czego połowa przypada na dolary w gotówce, sprzedawane przez Bank Polski po 7.35. Kurs dolara o godz. 1 po południu w wolnym obrocie wynosił 7.55 przy zwykłej tendencji i silnym popycie. Złotymi rublami zawierano transakcje przy równie mocnym nastroju po 3.75 do 3.85.

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

Kraków. 27 listopada. (Tel. wł.) W Krakowie na giełdzie wieczornej notowano dolara 7.80 do 8.00 zł.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa. 27 listopada. (Tel. wł.) — Londyn 4'84 i dziewięć szesnastych, Paryż 3'89, Bruksela 4'53, Rzym 4'04 i pół, Madryt 14'20, Berno 19'27, Pra-

ga 2'96 i jedna czwarta, Berlin 23'80, Wiedeń 0014, Budapeszt 0014, Białogrod 1'77 i jedna czwarta.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa. 27 listopada. (Tel. wł.) — Londyn 33'00, Berlin 58'70—59'30. Berlin (wypłaty na Warszawie) 56'85 — 57'15, Gdańsk 72'16—72'34, Gdańsk (wypłaty na Warszawie) 70'91—71'09, Wiedeń (czeki) 96'25—96'75, Wiedeń (banknoty) 96'50—97'50, Praga 475.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa. 27 listopada. (Tel. wł.) — Bank Przemysłowców 2'15, Bank Spółek Zarobkowych 4'00, C. Hartwig 0'35 Herfeld Victorius 2'50—2'60, Poznańska Spółka drzewna 0'20.

ZBOŻE.

Lwów. 27 listopada 1925.

Z powodu zasp śnieżnych i w ślad za tem przerw w komunikacji, giełda bardzo słabo odwiedzana i do transakcji nie doszło. — Naogół ceny silniejsze w związku ze zwykłą walutową.

Tendencja zwykła. — Usposobienie silne.

Ceny szacunkowe bez transakcji: pszenica biała 23.50—24.50; pszenica czerwona 27—28; żyto 16.25—17.25; jęczmień browarniany 18—19; owies 16.50—17.50.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów. 27. listopada 1925

W dalszym ciągu zwykła kursu dolara, który z początkowego kursu rano zł. 7.30 zwykłował z godziny na godzinę osiągając w godzinach popołudniowych kurs zł. 8.00. Należy stwierdzić, że paniczny nastrój, jaki się w ostatnich dniach w odniesieniu do kursu dolara daje zauważyć, niema uzasadnienia i najbliższe już zapewne jni wykaza słusność tego twierdzenia. Srodcie zawiadają się ci, którzy w nieufności do złotego skupują na czarnej giełdzie dolary po kursach wyśrubowanych przez czyhających na to spekulantów. Jesteśmy przekonani, że rząd realizując swój program finansowy i gospodarczy, stworzy podstawy do zupełnej sanacji złotego.

Na giełdzie walutowo-dewizowej kupiono kilka tysięcy efektywnych dolarów po

zł. 8, w dewizach zaś z powodu zupełnego braku podaży do żadnych transakcji nie doszło.

Bank Polski płacił dziś dolary amer. zł. 6.88, dolary kanad. zł. 6.74. N. Jork zł. 6.73, funty ang. zł. 33.01, franki szwajc. zł. 121.24 franki franc. zł. 25.59, franki belg. zł. 30.85, liry włoskie zł. 27.51, guld. hol. zł. 273.90, korony czeskie zł. 20.19, kor. szwedzkie zł. 182.35, korony duńskie zł. 169.80, korony norweskie zł. 138.50, szyl. austr. zł. 96.03, marki niem. zł. 161.42.

Na giełdzie akcyjnej ruch minimalny. Notowano tylko Chodorów zł. 5.20—5.30 i Gazolinę 1.35.

Z niekótowanych transakcji w Gazach wschodnich 9.00 zł., Gazach zachodnich 1.05 i 1.10, Jaworznie 6.50 Banku Polskim 44 zł.

Transakcje w akcjach: Chodorów 5.20, 5.30, 5.25; Gazolina 1.35.

Dywidenda w zł.	Kapitał zakładowy		Wartość nominalna		Akcje kotowane	Transakcje		
	Mkp.	w tys. złotych	Mkp.	Zł.		27 listopada	26 listopada	25 listopada
0'30	1.050	5.000	280	100	Bank Hipoteczny	—	0'34	0'33
0'50	600	5.000	1.000	100	Polski Bank Handl.	—	—	—
1'05	1.000	3.000	280	10	Bank Małopolski	—	—	—
—	500	—	280	—	Bank powsz. kred.	—	—	—
—	2.800	6.000	280	100	Bank Przemysłow.	—	—	—
—	2.860	3.000	280	—	Bank Ziem. kred.	—	—	0'14
0'60	1.000	20.000	1.000	20	Zw. Sp. Z. w Poz.	—	—	—
1'00	400	—	500	—	Browary	—	7'75	7'65
0'25	1.000	6.250	1.000	100	Chodorów	5'20—5'40	5'10—5'25	5'15—5'20
0'50	450	3.000	1.000	—	Chybie	—	3'85	3'85
—	—	6.600	1.000	50	Cegielski	—	9'00	10'00
—	900	900	1.000	10	Cmielów	—	—	—
—	1.000	—	500	—	Lokomotywy	—	—	0'65
—	35	—	140	—	Gafota	—	—	—
—	750	1.500	1.000	—	Gazolina	1'35	1'35	1'35
—	—	2.000	140	100	Gorka	—	—	—
—	—	—	140	—	Karpalit	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Niemojowski	—	—	—
—	650	2.625	1.000	—	Nitrak Zakł. ch.	—	—	—
0'04	2.500	2.500	500	10	Oikos	—	0'90	—
0'02	500	750	500	25	Parowozy	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Pezet	—	—	—
—	500	500	500	—	Pocisk	—	—	—
—	—	—	10.000	—	Polska nafta	—	—	—
—	—	—	500	—	Polskie Tow. Bud.	—	—	—
—	—	—	140	—	Rakozawa	—	—	—
—	—	—	500	—	Siersza gór.	—	1'75	—
0'20	600	3.000	700	—	Tepege	—	—	—
—	600	5.000	1.000	25	Tespy	—	2'60	—
2'00	—	7.500	1.000	100	Zieleniewski	—	—	—
—	528 1/2	—	140	—	Tohan	—	—	—
—	300	—	1.000	—	Tehate	—	—	—
—	—	62 1/2	1.000	10	Hurtownia kol. S.A.	—	—	—
Akcje niekótowane						—	—	—
—	1.000	—	10.000	—	Arma	—	—	—
—	112	—	140	—	Azot	—	—	—
—	500	—	1.000	—	Brugger	—	—	0'30—0'35
—	—	220	1.000	100	Elektrosan	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Foresta	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Gazy Wschodnie	9'00	8'65—8'70	8'50
—	500	—	1.000	—	Gazy Zachodnie	1'05—1'10	0'95	0'95
—	1.000	500	1.000	—	Gizociagi	—	—	—
—	400	—	500	—	Jaworzno (po 100)	—	—	6'25
—	400	—	500	—	Jaworzno (po 25)	6'50	6'35—6'40	6'25
—	400	—	500	—	Jaworzno (drobne)	—	—	6'25
—	600	—	500	—	Len	—	—	—
0'10	—	—	1.000	—	Lesienice	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Machlejd	—	—	—
—	1.008	—	1.000	—	Olkuś	—	—	—
0'16	44	2.016	4.000	10	Przeworsk okaz.	—	—	—
—	44	5.500	4.000	—	Przeworsk imien.	—	—	—
—	49	5.500	200	—	Radziwiłł	—	—	—
—	50	—	1.000	—	Rucker	—	—	—
—	35	—	1.000	—	Schön	—	—	—
—	—	—	280	—	Szkoło w Krośni	—	—	—
—	15.000	—	1.000	—	Węglówki	—	—	—
8.00	—	100.000	—	100	Polski Bank	40'00	43'—	40'00—43'00

NOTOWANIA GIEŁDOWE.

Lwów 27 listopada 1925.

W transakcjach międzybankowych:

1 Dolar amerykański	—	Zł. 8'00
Nowy Jork	—	—
1 Funt szterling	—	—
100 Franków belgijskich	—	—
100 " francuskich	—	—
100 " szwajcarskich	—	—
100 Florenów holenderskich	—	—
100 Koron czesko-słowackich	—	—
100 Koron duńskich	—	—
100 Szylingów austriackich	—	—
100 Werek niemieckich	—	—
100 Lei rumuńskich	—	—
100 Lirów włoskich	—	—
100 Dynarów jugosłowiańskich	—	—

Dolar ef. w wolnym obrocie:

7'30—7'35—7'40—7'50—7'75—8'00—7'95

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 27 listopada. (PAT)

Dolary amerykańskie	—	—
Sztokholm	—	—
Belgia	31'85	31'93
Belgrad	—	41'77
Budapeszt	—	—
Bukareszt	—	—
Holandia	—	—
Kopenhaga	—	—
Londyn	34'06	34'14
Nowy Jork	7'00	7'02
Paryż	27'42	27'49
Praga	20'24	20'29
Szwajcaria	135'40	135'73
Wiedeń	99'06	99'31
Włochy	28'45	28'52

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. 26 listopada. (zamknięcie) (PAT)

Paryż	19'51	Kopenhaga	129'25
Londyn	23'15	Sofia	3'75
Nowy Jork	51'9	Praga	13'75
Belgia	23'45	Warszawa	64'50
Włochy	20'97	Budapeszt	0'72
Hiszpania	73'80	Białogrod	9'17
Holandia	20'65	Ateny	6'95
Berlin	12'35	Konstantynopol	2'85
Wiedeń	73'12	Bukareszt	2'37
Sztokholm	138'85	Heisingfors	13'07
Oslo	105'75	Buenos Aires	205'50

Tendencja spokojna.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 27 listopada. (PAT)

Nowy Jork	42'40	Holandia	12'05—12'5
Francja	124'25	Dania	19'45
Belgia	107'00	Niemcy	20'34
Włochy	119'75	Austria	—
Szwajcaria	25'15	Praga	163'37

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż. 27 listopada. (PAT)

Londyn	124'50	Szwajcaria	494'00
Nowy Jork	25'56	Holandia	10'31
Belgia	115'75	Szwajcaria	686'0
Włochy	105'60	Rumunia	11'30

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń dnia 27 listopada 1925.

Amsterdam	284'50	Madryt	100'00
Belgrad	12'52	Mediolan	28'56
Berlin	168'55	N. Jork	70'75
Bruksela	32'07	Paryż	27'62
Budapeszt	99'17	Praga	20'96
Bukareszt	2'23	Sofia	5'13
Oslo	144'65	Sztokholm	189'4
Kopenhaga	176'75	Warszawa	96'25
Londyn	34'29	Zurych	136'33

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Papiery procentowe.

8 pr. Państwowa Pożyczka złotowa	71'—	26 XI.
4 pr. Pożyczka Dolarowa	66'55	66'00
10 pr. Pożyczka Kolejowa	82'—	82'00
6 pr. Pożyczka Konwersyjna	43'50	—

Akcje.

Bank Dyskontowy Warszawski.	0'30	4'40
Bank Handlowy Warszawski	2'10	—
Polski Bank Przemysłowy	—	0'0
Bank Zachodni	1'25	1'25
Bank Związku Spółek Zarobkowych	4'00	4'00
Kijewski	—	—
Polsk	—	—
Spies	—	—
Zgierz	—	—
Elektryczność	—	0'00
Sila i Światło	0'00	0'00
Chodorów	4'50	4'80
Czersk	—	—
Częstocice	0'75	0'80
Warszawskie Tow. Fabr. Cukru	1'30	1'40
Firley	—	—
Warszawskie Tow. Kopalni Węgla	1'05	1'11
Polska Natta	0'21	0'00
Bracia Nobel	0'00	1'12
Cegielski	0'00	0'00
Fitzner Gamber	—	—
Lilpop	0'37	0'42
Modzejew	1'85	2'05
Norbila	0'64	0'64
Ostrowieckie	3'00	3'43
Parowozy	0'00	0'00
Pocisk	0'01	1'10
Rohn Zielinski	0'21	0'20
Rudzki	0'56	0'65
Starachowice	0'82	0'80
Ursus	0'00	0'00
Zielenlewski	8'75	0'00
Zyrdarów	5'54	5'75
Borkowski	0'00	0'00
Syndykat rolniczy	—	0'0
Haberbusch	0'00	0'00
Spirytus	1'75	1'00
W. T. T. i Zegl.	0'00	0'00
Cmieldow	0'00	—

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ

8 groszy za wyraz.

PORZĄCZKI, skarpetki, rękawiczki krajowe, trykotaż zimowy poleca **Gabriel Żywczak**, Kiliński-go 1. 9708

FOTEL dla chorego do sprzedania, ul. Tarnowskiego 1. 99 parter na prawo. 9938

DRENY 4, 5, 6, 10, 12, 80.000 sztuk sprzedaje Cegielnia Felicja Rudki — Telef. Lwów 32.94 9927

BRYLANTY, party, złoto kupuje po najwyższych cenach **Wł. Buszek** Lwów, Akademicka 6, tel. 18-18. Własna elektryczna wytwórnia. Przyjmuje także w komis. 9844

DO sprzedania kasa Wertheimowska mała, ubrania męskie, buciki, samowar oglądać 2-4 Mickiewicza 14, parter lewo. 9903

KUTSCHER-FAETON czarny nowy na gumach, bryczka używana, para półsorków nowych złotych para półsorków używana, sanie jasionowe, śleczkarnia tania do sprzedania Ponińskiego 29. 9898

NA SPŁATY wszelkie maszyny i motory poleca „PILOT” Lwów, ul. Batoiego 4. Prospekty darmo i opłatnie. 9245

MOTORY ropne Semi-Diesel od 6 do 120 HP, maszyny młyńskie, kamienie, tokarnie, pompy, pasy transmisyje poleca „PILOT” Lwów, ul. Batoiego 4. 9235

KUPUJE fortepiany i pianina używane w dobrym stanie do najmu. Kałim, Kopernika 16, Tel. 20-45. 9762

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH Rozalii Bourdon Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy, na żądanie fastryguje oraz nauka kroju i szycia. 4611

KUPIE fortepian w dobrym stanie. Poliklinika, Lindego 5. Wiadomość l. p. ganek. 9964

ZA księgozbiory płaci najlepiej księgarnia Wilhelma Klappera Lwów Batoiego 30. 9980

PARCELE budowlaną 156 sążni przy ul. Grochowskiej z planem sprzedaje Agencja „Celeritas” Jagiellońska 17. — Tel. 47-97. 9978

ZALUBNIE (Sanki) eleganckie i duże Sanie do sprzedania. Wiadomość Listopada 33. 9979

PIERZE i poduszki najsumienniejszy wy- 9976
Władysław WEBER Lwów Batoiego 2.

K NA GWIAZDKĘ
KOŁDRY PUCHOWE, KOCE WEŁNIANE
materace, poduszki, prześcieradła,
DYWANY, CHODNIKI, FIRANKI poleca
Znany Magazyn pościeli 9975
W. IŻYCKIEGO Lwów, Kopernika 3.

MEBLE NA RATY
bez podwyższenia cen udziela firma
MÜNZERA Rejtana 4.
Sypialnie, Jadalnie, Sal. Kluby skórzane
krzesła Thonet, Syp. dęb. po cenach konkurencyjnych. 9832

BACZNOŚĆ! 9881
Przed kupnem podarków złotych, srebrnych i zegarków proszę porównać ceny w magazynie
WŁ. BUSZEK, Lwów, Akademicka 6. Tel. 1848.

POSADY POSZUKIWANE.
2 grosze za wyraz.

RZĄDCA-EKONOM ze szkołą rolniczą i kilka lat praktyki w większych gospodarstwach, żonaty, bezdzietny poszukuje posady na ordynarję od 1-go stycznia 1926. Zgłoszenia pod: J. P. Zarządca dóbr Janiny Tuchów p. Ryglie. 9941

ZDOLNY ogrodnik z dobrymi świadectwami poszukuje posady na ordynarję. Łaskawe zgłoszenia: „Ogrodnik”, ul. Nowa 5. Zamarstynów—Lwów. 9931

BIURO NAUCZYCIELSKIE Marii Rechter, Lwów, Kłownicza 16 od 11-1-ej poleca nauczycielki, przedmiot gimnazjalne, konwersacja francuska, bony, doskonałe szycie, freblanki, Niemki. 9948

WDOWA po urzędniku, inteligentna, wiek średni szuka posady do zarządu domem u starszego poważnego pana. Referencje jaknajlepsze. Najchętniej Lwów lub okolica. Zgłoszenia do Administracji pod: „Grudzień”. 9451

OGRODNIK lat 33, fachowo wykształcony z kilkuletnią wszechstronną praktyką, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „J. K. 33” do administracji. 9856

LEŚNICZY egzaminowany, młody, energiczny kawaler z kilkuletnią praktyką lasową, z dobrymi referencjami, obecnie na posadzie zmienia posadę. Łaskawe zgłoszenia w administracji pod „Młody”. 9834

ZREDUKOWANA urzędniczka z dłuższą praktyką biurową, sumienna, pracowita obejmie jakakolwiek stosowną posadę. Na żądanie świadectwa i poręczenia. Zgłoszenia do Administracji pod: „K. M.” 9450

RUTYNOWANA kasjerka, obeznana z wszelkimi czynnościami biurowymi, samodzielna korespondentka szuka odpowiedniej posady. Świadectwa i poręczenia na żądanie. Zgłoszenia „J. J.” do Administracji. 9910

URZĘDNICZKA z dłuższą praktyką w większym przedsiębiorstwie przemysłowym, samodzielna korespondentka polsko-niemiecka i buchalterka, obeznana dokładnie z prowadzeniem kasy, oraz wszelkimi czynnościami biurowymi, pisząca biegle na maszynie i posiadająca jaknajlepsze świadectwa, poszukuje posady na skromnych warunkach. Zgłoszenia do Admin. dla „Urzędniczek”. 9969

WOLNE POSADY.
6 groszy za wyraz.

BUCHALTERA kawalerka poszukuje Zarząd dóbr i zdorówka p. Żurawno. Nieuwzględnione oferty bez odpowiedzi. 9836

KSIĄŻKI FRANCUSKIE Otrzymałmy dziś wiadomość z Paryża, że cena książek francuskich zostanie w najbliższych dniach znacznie podwyższona. Przez kilka dni jeszcze sprzedajemy po cenach dotychczasowych.

LIVRES FRANCAIS
Klementyny Tańskiej 1.

9937

NA GWIAZDKĘ POLECAMY: NA GWIAZDKĘ

Kołdry, Materace, Dywany, Firanki, Portjery, Kapy i Koce na łóżka, Pościel, Bieliznę damską i męską w największym wyborze.

CENY UMIARKOWANE.

CENY UMIARKOWANE.

J. DREXLER I SYNOWIE Lwów 9971
pl. Kapitulny 2.

STANISŁAW GRABSKI
Minister Wyznań, Religii i Oświecenia Publicznego.

NARÓD A PAŃSTWO

Naczelną zasadą naszej polityki wewnętrznej musi być ograniczenie do najniezbędniejszego tylko minimum zadań państwa i jego ingerencji w społeczne, gospodarcze i kulturalne życie narodu, którego postęp musi się opierać przede wszystkim na samorzutnej twórczości obywatelskiej.

Niedomagania naszego obecnego życia państwowego pochodzą stąd, że gdy prawne formy Rzeczypospolitej są ostatniem słowem nowoczesnej demokracji, to jednak pod względem społecznej struktury i kultury politycznej narodu jesteśmy zapóźnieni o parę wieków.

CENĄ 3 ZŁOTE.
DO NABYCIA W ADM. „SŁOWA POLSKIEGO”.

**Dzieła,
Broszury
Afisze
Czasopisma
wszelkie druki
przyjmuje**
:: po cenach umiarkowanych ::
Drukarnia „Słowa Polskiego”
Lwów
ul. Zimorowicza 11-15.

PROF. R. WACEK.

DLA MŁODZIEŻY I STARSZYCH.

ROWEREM PO EUROPIE

TOM I.

260 STRON DRUKU NA PAPIERZE KREDOWYM Z 100 ILUSTRACJAMI,

BARWNE OPISY PODRÓŻY PO BALKANIE, PRZESZWAJCARJĘ I FRANCJĘ DO HISZPANII — RIVIERĄ FRANCUSKĄ I WŁOSKĄ, PRZESZWAJCARJĘ, DUNAJEM DO WIEDNIA.

DO NABYCIA W BIBLIOTECE „MŁODOŚĆ I SIŁA”, LWÓW, ZIMOROWICZA 15.
3.50 zł. Cena egzempl. z przesyłką pocztową 3.50 zł.

Wysyłka tylko za zaliczeniem pocztowem.

BIURO NAUCZYCIELSKIE i pośrednictwa pracy dla wszystkich zawodów, Marija Niemczynowska Lwów, plac Akademicki 3, Telefon 1361. 9961

NAUKA I WYCHOWANIE.

6 groszy za wyraz.

STENOGRAFI wyucza wszystkich bezpłatnie, listownie: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska 39. 9278

POSZUKUJE lekcji w zakresie szkół poszechnych. Łaskawe zgłoszenie do Administracji „Słowa Polskiego” pod: „Tuchowicz”. 9919

SZKOŁA tańców Nowicki i Syn — Pańska 16 rozpoczyna kursa 3 grudnia. Kurs dla początkujących, kurs najnowszych tańców, kurs dla młodzieży handlowej, kurs w zamkniętych kółkach udzielamy lekcji w domach prywatnych, do świat wyuczamy najdokładniej. 9940

FRANCUSKA udzieliłaby lekcji za pokój: Zgłoszenia do adm. Słowa Polskiego „Francuska”. 9932

UN etudiant enseigne français et allemand aussi conversation S'adresser à l'Administration sous „Une heure 2 zloty”. 9906

INSTITUTEUR bien recommandée donne leçon par 1 zł 50. Visible dimanche matin et jendi de 12-2 heures Tarnowskiego 45 Błocka. 9843

LEKCJE niemieckiego i konwersacji Wronowska 6, l. p. 9897

ENGLISH Lesons by A. R. Ambos Undergraduate Kings College University of London Lwów 1, Skrzyka 100. 9985

ŁATWA metodą wyuczam w krótkim czasie francuskiego i niemieckiego, udzielam konwersacji korespondencji, literatury, gramatyki, oraz przygotuję do matury z tych języków. Długosza 37, l. p. 9987

FRANCAISE Donne conversation, grammaire, literature etc. Słowo Polskie pod C. M. 9982

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE

6 groszy za wyraz.

POKÓJ umeblowany, zamożniejszemu panom wynajmę, Administracja „Spokój”. 9886

POKÓJ umeblowany, wynajmę, dwu lub jednemu Panu Łąckiego 4. 9922

POKÓJ umeblowany Turecka 3 m. 12. 9939

POKÓJ umeblowany z osobnym niekremującym wejściem potrzebny zaraz dla kawalera. Zgłoszenia pod: „Pokój”. 9930

POKÓJ dla studującej panienki przy inteligent. rodzinie. Wiadomość w Administracji. 9950

„INFORMATOR” Biuro mieszkaniowe, Kopernika 22, telefon 446 poszukuje mieszkania różnych pokoi, kupno, sprzedaż kamienice, wille, parcele. 9374

POSZUKUJE 2 pokoi i kuchni z komfortem lub bez. Zgłoszenia do Administracji pod „SW.” 9923

UCZNIKA szkół średnich lub słuchaczka uniwersytetu znajduje pomieszczenie wraz z utrzymaniem w śródmieściu. Wiadomość do Administracji Słowa Polskiego pod „Dom chrześcijański”. 9981

RÓŻNE DONIESIENIA.

6 groszy za wyraz.

BIELIZNA damska, męska, stołowa, pościelowa — Bracia Starzewscy — Halicka 16. 9924

RUTYNOWANA masażystka wykonuje wszelkie masaże, stawia banki i różne zabiegi lecznicze w zakres ten wchodzące, ul. Halicka 1. 15 „Bieszczaninowa”. 9936

Specjalne warsztaty do naprawy wozów

„FORD”
oryginalne części składowe
WITOLD TRANDA
Lwów, ul. Podlewskiego 2.

Ratujcie włosy!

„Szyllerin” (zioła). Doskonały środek. Usuwa łupież, siwień, wypadanie. Daje cudowny porost. Tysiące rzeczywistych odczuć, podziękowań. Dowody przy kupnie. Pakiet 2 zł. Wysyłamy po otrzymaniu gotówki. Przesyłka 50 gr. (można znaczkami pocztowymi). Laboratorium „Świt” Warszawa, Hoża 1 a, lub „Świt” Piłkna 25. 9973

Zwalczanie drożdżyny.

Ważne dla P. T. Urzędników! Zakłady mleczarskie „Hygiena” Spółka odp. udziałami Lwów ul. Bilczewskiego 4, Filja Leona Sapiehy 21, Tel. 28-09. Przyjmuje członków z jednorazowym wkładem, w kwocie 50 zł. Dyrekcja zobowiązuje się dostarczać członkom towary jak nabiał, delikatesy, wiktuały, towary korzenne i mleko począwszy od 2 litrów dziennie poniżej cen hurtownych z dostawą do domu na koszt spółdzielni. Kredyt miesieczny do 150 zł. Zlecenia przyjmuje oddział główny pl. Bilczewskiego 4. 9988

Sportowy rocznik

z roku 1924 jest do nabycia w kantorze „Słowa Polskiego”. — Cena 15 zł.

Najpoczytniejsze pismo jest „Słowo Polskie”